



W DNIU HUTNIKA

## Uroczysty koncert dla jubilatów i odznaczonych

Centralnym akcentem obchodów naszego tradycyjnego hutniczego święta — Dnia Hutnika, był tego roku uroczysty koncert dla jubilatów i odznaczonych w wykonaniu Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Dwukrotnie w hali sportowo-widowskiej KS Hutnik na Suchych Stawach zbrali się długoletni i zasłużeni pracownicy HiL.

W poniedziałek 12 bm. przemówienie wygłosił dyrektor naczelny huty inż. Czesław Drożdż mówiąc o osiągnięciach krakowskiego kombinatu i przedstawiając czekające nas zadania. Następnie odbyła się dekoracja najbardziej zasłużonych ludzi spośród założycieli HiL — wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz odznakami regionalnymi. Honorowy tytuł Zasłużonego Hutnika PRL otrzymali: Wła-

dysław Musiał — mistrz zmiany utrzymania ruchu Wydz. Walcownie Wstępne oraz Józef Palubiak — I taśmowy, brygadzysta piekarni Wydz. Wielkopiecowego. Ponadto — w oba dni uroczystych koncertów — Złotym Krzyżem Zasługi udekorowanych zostało 494 hutników, Srebrnym Krzyżem Zasługi — 404, Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej — 10 (pięciu w stopniu złotym i pięciu w stopniu sre-

brnym), Odznaką Budowniczo Nowej Huty — 24 hutników i Odznaką Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina — 116 osób.

Tego roku jubileusz wieloletniej pracy w hutnictwie obchodziło 436 pracowników naszego kombinatu. Otrzymali oni dyplomy okolicznościowe i specjalne nagrody jubilejkowe.

W części artystycznej oklaskiwali zebrani wspaniałą, ciesząc się ogromną sławą w kraju i zagranicą zespół „Śląsk”. Był to występ, który długo się pamięta. Zachwycił wszystkich kunszt taneczny i wokalny tego zespołu, barwne stroje, werwa.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

# GTŁOS

## NOWEJ HUTY

20 (1960) 18-24. V. 1975 50 gr

### ZK — dobrym opiekunem dzieci

Prawie od 20 lat Zakład Kokschemiczny HiL sprawuje opiekę nad Przedszkolem nr 101 w Nowej Hucie, os. Centrum A. Trzeba przyznać że jest dobrym i bardzo troskliwym opiekunem. Pomaga w remontach, konserwuje urządzenia ogrodowe, słowem w każdej sytuacji przechodzi tej placówce z serdeczną pomocą. Największą wdzięczność zaskarbili sobie koksownicy HiL zapewniając dzieciom autobus na wycieczki. Za tę długoletnią i wszechstronną pomoc oraz opiekę wyraża Przedszkole nr 101 go-

racę podziękowanie kierownictwu i załodze Zakładu Kokschemicznego HiL a szczególnie wydziałom: Wegłopochodnych i Mech. Remontowemu. Serdecznie dziękują dzieci zwłaszcza inż. Czesławowi Gałęziowskiemu b. kierownikowi Wydz. K-8, mgr inż. Władysławowi Michalskiemu, mgr inż. Juliuszowi Majewskiemu, mgr inż. Zdzisławowi Hyl. Jednocześnie z okazji 25-lecia Huty im. Lenina, kierownictwo Przedszkola przekazuje swym opiekunom z ZK najlepsze życzenia i gratulacje. (w)

W dniu 16 maja zakończony został remont w. pieca nr 3 polegający w wymianie 15 i 16 pasa panczerza wraz z chłodnicami. Ta jedyna w swoim rodzaju, dotychczas nie stosowana w ogóle, operacja remontowa

**REKORD**  
zakładala 158-godzinny postój w. pieca. Tymczasem ofiarne i doświadczone załogi pionu GI, Mechanika a szczególnie Wydz. W-17 oraz brygady energetyczne naszego ZRH skróciły czas postoju pieca do 112 godzin. Jest to osiągnięcie rewelacyjne, nawet w skali światowego przemysłu hutniczego. Serdecznie gratulujemy naszym pracownikom i ZRH.

### WYSTAWA FILATELISTYCZNA W SALONIE TPSP

Polski Związek Filatelistów Oddz. Nowa Huta organizuje I Oddziałową Wystawę Filatelistyczną w sali Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w alei Róż. Wystawa będzie czynna w dniach od 18 do 25 maja br. w godzinach od 11 do 13. a została zorganizowana w ramach obchodów „Nowohuckiej Wiosny-75”. W czasie jej trwania będą rozprowadzane specjalne koperty okolicznościowe — ilość koncert ograniczona. Zachęcamy młodzież, starszych sympatyków znaczką pocztowego oraz wszystkich filatelistów do licznego zwiedzania wystawy. Na wystawie będzie pokazanych wiele nowych ciekawych zbiorów wytrawnych filatelistów. Wstęp wolny.

### „Dni Lipska” w Krakowie

Jak wiadomo region krakowski i okrug lipski utrzymują ze sobą ożywione kontakty. Jednym z przejawów tych kontaktów jest zorganizowanie w Krakowie „Dni Lipska”. Będą one trwały w dniach 19-26 maja. Głównym ich celem będzie ukazanie społeczeństwu naszego regionu różnorodnego dorobku zaprzyjaźnionego miasta NRD na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Jednocześnie „Dni Lipska” będą stanowiły okazję do zaakcentowania wzajemnych bratnich związków i pogłębienia współpracy między Krakowem i Lipskiem. Inauguracja „Dni Lipska” odbędzie się 19 maja o godz. 11 w sali Arsenalu przy ul. Pijarskiej. Program „Dni Lipska” przewiduje m. in. koncerty artystyczne zespołów Lipska, wystawy plastyczne, odczyty, spotkania i pokazy filmowe, oraz imprezy towarzyszące, takie jak konkurs tańca towarzyskiego, mecze piłki nożnej, pokazy akrobatyki sportowej, kiermasz towarów w DT „Jubilat” itp. Niektóre imprezy jak np. koncert chóru Tomasza i Rewii Robotniczej odbędzie się w gmachu szkoły muzycznej w Nowej Hucie. Szczegóły w afiszach. Serdecznie zapraszamy do udziału w „Dniach Lipska”.

### opinie

Większość naszych czytelników wie do czego służy stodoła. Nie wielu jednak słyszało, iż na klepiskach stodoł wystawiano ongiś teatralne sztuki. Działo się to w czasach kiedy wsi nie dysponowały jeszcze klubami, domami kultury czy innymi obiektami kulturalnego użytku. Działo się to w czasach kiedy wsi nie dysponowały jeszcze klubami, domami kultury czy innymi obiektami kulturalnego użytku. Działo się to w czasach kiedy wsi nie dysponowały jeszcze klubami, domami kultury czy innymi obiektami kulturalnego użytku.

robotniczych, kiedy nie było jeszcze innych pomieszczeń na kulturalne cele. Bogata jest droga rozwoju kulturalnego życia Nowej Huty, szkoda, że tak mało o tej działalności dotąd napisano, szkoda że tak cenna i potrzebna zawsze praca tych ludzi pozostaje zawsze w cieniu. Gdyby wspomnieć o Teatrze Ludowym, który zapisał się tak pięknymi zgłoskami w historii teatru polskiego, to przecież

### Ludzie z pasją

swoim rodowodem sięga do robotniczego „Nurtu” sprzed dwudziestu lat. I choć nie za bardzo dzisiejsi profesjonalści się dziś do tego przyznają, to jest to jednak prawda. „Nurt” składał się z grupki zapaleńców pracujących na budowie. I choć występy odbywały się w skromnym baraku, to jednak widowiska były zawsze pełne. Przychodzili robotnicy w kufajkach, przychodzili mamy z dziećmi na rękach. Kiedy dziś ówczesni aktorzy i widzowie wspominają tamte czasy, iza im się w oku kręci. Bo to wspaniałe wspomnienie ich dość trudnego życia. Praca w zespołach ma to do siebie, że nie tylko rozwija intelektualnie człowieka ale także

żyjąca ludzi z sobą, czyni ich lepszymi dla drugich.

Kiedy przed laty założyłem w Brzesku zespół pieśni i tańca, wydawało się, iż niewiele z tego będzie. Tylko olbrzymia fantazja i upór doprowadziły do tego, że po kilkuletniej działalności dwadzieścia lat temu, zespół zdobył czwarte miejsce w eliminacjach krajowych. To był sukces. Młodzi ludzie, członkowie zespołu, których wcześniej nazywano bikielarzami, wyrosli na wspaniałych obywateli, wielu z nich zajęło poważne stanowiska zawodowe i społeczne.

Czy dziś, kiedy telewizja absorbuje młodych ludzi, rola działacza kulturalnego się skończyła? Chyba nie. Nawet wzrosła. Zainteresować dziś młodego człowieka pracą w takiej czy innej dziedzinie jest sprawą niezmierznie trudną, bo młodzi wolą biernie odbierać niż sami występować na scenie. Ale przecież tylko czynne uczestniczenie w pracach takiego czy innego zespołu pozwala rozwijać się intelektualnie młodemu człowiekowi.

Dlatego też dzięki właśnie działaczom kultury rozwija się nasze życie kulturalne, dzięki ludziom, którzy swój prywatny czas poświęcają na społeczne cele. Niech więc w dniach Oświaty, Książki i Prasy znajdzie się także i kwiatek dla ludzi obdarzonych nie tylko olbrzymią pasją społecznego działacza, ale także i dużą fantazją. Przy tej okazji chcielibyśmy i my ze swej strony złożyć wszystkim działaczom kultury podziękowania za ich niewymiarne wysiłki i życzyć wszystkiego najlepszego.

ZASTĘPCA



Z uroczystości w hali KS Hutnik — odznaczenie zasłużonych pracowników HiL.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Z ŻYCIA PARTII

Z obrad egzekutywy KF

Rezultat kolektywnego działania

W dniu 16 maja pod przewodnictwem J. NOWOTNEGO obradowała egzekutywa KF. Na sesji wyjazdowej w Zakładzie Transportu Kolejowego...

tywność członków i kandydatów partii. Wzrósł poziom szkolenia partyjnego a do organizacji partyjnej przyjęto w ubiegłym...

Kolektyw polityczny i kierownictwo gospodarcze podjęło się złożonej działalności w tym zakresie. W działaniu tym brano pod uwagę interes społeczny i interes konkretnego pracownika...

radą zakładową i organizacją młodzieżową stosuje szereg ciekawych form popularyzujących pracę kolejarzy. Stąd między innymi uczniów zakładowej szkoły zawodowej zaprasza się na wydziały bezpośrednio zapoznając ich z arkanami sztuki kolejarzkiej...

Również współpraca kierownictwa zakładu z poszczególnymi użytkownikami przynosi zakładane owoce. Stale konsultacje między kooperantami pozwalają na szybkie i skuteczne eliminowanie występujących subiektywnych niedomagań.

Racjonalizatorzy Z Zakładu Koksochemicznego

Klub Techniki i Racjonalizacji należy do najbardziej aktywnych w naszej hucie. Szczęści się bogatym dorobkiem racjonalizatorskim. W ciągu 20-lecia działalności ZK zgłoszono tu ok. 4 tys. projektów wynalazczych, a więc średnio - 200 projektów rocznie.

pracy, jak np. projekt eliminujący wózki szrotowe w sortowniach koksów zgłoszony przez Stanisława Trybucha, albo projekt kierownika ZK dr Andrzeja Piotrowskiego dotyczący mechanicznego burzenia ścian komór baterii przy remontach ceramicznych...



Na przykład w Odlewniach...

Ogólnokrajowa kampania wymiany legitymacji partyjnych stała się nową okazją do podjęcia w szeregach partii dyskusji o obowiązkach członka partii

być wzorem w pracy i życiu osobistym staramy się zrealizować m. in. przez indywidualną ocenę poszczególnych towarzyszy.

W rozmowach szeroko dyskutowano nad postawą moralną członka partii, podkreślano wynikającą ze statutu odpowiedzialność jej członków przed organizacją za każdy czyn.

Istotną sprawą przy przyjmowaniu kandydatów do partii jest zwiększenie obowiązków towarzyszy rekomendujących oraz zasięganie opinii pracowników bezpartyjnych. Mimo tych wymogów, ilość członków organizacji wydawnie wzrasta.

Postawa moralna członka partii nie jest zatem jej sprawą osobistą, lecz częścią atrybutu i społecznego prestiżu całej partyjnej wspólnoty.

Spełnianie wysokich wymagań stawianych kandydatom i członkom partii sprawda systematycznie Komitet Zakładowy Pionu TM. Jego wyniki, a zwłaszcza sekretaryata - I sekretarza MARIANA BACHANA i III sekretarza ANDRZEJA BRAJĄ zmiernie do umiarniania szeregów partyjnych, są ważnym ogniwem w całości kształcenia działalności ideowo-wychowawczej w Pionie GI. Mechanika. (es)

Kolonie dla dzieci hutników

STARÝ SACZ (woj. krakowski). Dzieci hutników mieszkać będą w budynku Liceum Ogólnokształcącego. Usytuowanie obiektu w odległości ok. 1,5 km od rzeki, w górzystym, zalesionym terenie umożliwia organizowanie biwaków.

Turnus I trwać będzie od 9. 06. do 1. 07., II turnus od 1. 07. do 23. 07., III turnus od 23. 07. do 14. 08. Dzieci będą dowożone pociągami.

LUBACZÓW (woj. rzeszowski). Dzieci będą odpoczywać w starannie zagospodarowanym obiekcie szkoły podstawowej 1000-lecia. Bogata walory krajoznawcze regionu, interesujące dzieje miasta oraz wycieczki do Jarosława i w Bieszczady umożliwią dzieciom pogłębienie wiedzy o tym zakątku naszego kraju.

Turnus kolonijny trwać będzie od 7. 06. do 27. 07. 75. Dzieci na placówkę kolonijną zostaną dowożone autobusami.

WYSTAWA BULGARSKA 16 bm. została otwarta w hali KS „Hutnik” wystawa fotografii pokazująca zabytki i krajobraz Bułgarii. W otwarciu wzięli udział dyrektor adm. HIL - mgr Jan Kania, przew. RZK Antoni Dątkowski, oraz goście bułgarscy - dyrektor Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Krakowie - Haszim Bajraktarov, przedstawiciel Głównego Komitetu Turystyki Bułgarii - Dimo Żelazkow, oraz przedstawiciel linii lotniczej „Balkan” - Drażan Stojanow. Wystawa ta stanowi żywą zachętę dla wszystkich tych którzy zamierzają odwiedzić ten piękny kraj.

NYSIA (woj. opolskie). Dzieci będą zakwaterowane w obiekcie Technikum Rolniczego, który mieści również internat (sala 2-4, 6-osobowa). Ośrodek kolonijny posiada dwie sale gimnastyczne oraz basen kąpielowy. Otoczenie ośrodka stanowi zabytkowy park. W odległości ok. 1,5 km od budynku kolonijnego znajduje się sztuczne Jezioro Nyskie. Istnieje możliwość organizowania wycieczek w Góry Stołowe.

Turnus I trwać będzie od 23. 06. do 11. 07., II od 12. 07. do 30. 07., III od 31. 07. do 17. 08. Do placówki kolonijnej dzieci będą dowożone pociągami.

SWINOUJŚCIE (woj. szczyński). Najbardziej ku zachodowi wysunięty port polskiego wybrzeża. Dzieci mieszkać będą w budynku Szkoły Podstawowej nr 7 (ul. Walki Młodych 11). Wypoczynek zostanie uatrakcyjniony wycieczkami i kąpielami morskimi.

projekt produkcji naftalanu ciekłego zgłoszony przez mgr inż. Bogdanę Dębicką i mgr inż. Ignacego Warkowskiego czy też projekt dotyczący intensywnego gazienia koksów zgłoszony przez dr inż. Tadeusza Łazińskiego i Zdzisława Cielęgo, albo projekt dotyczący dozowania węgla na maszynach wsadowych opracowany przez Józefa Puleckiego, Józefa Hebdę, inż. Bolesława Furmana, Tadeusza Szumlańskiego, mgr inż. Władysława Michałskiego i inż. Jana Feleckiego. Za wynalazek został też uznany m. in. projekt dotyczący samoczynnego sterowania taśmami przenośników opracowany przez Tadeusza Szumlańskiego, Edwarda Lachowicza i Jana Dudkowskiego.

KTIR w hucie koksochemii zajęli III miejsce.

W ub. m. odbyło się uroczyste podsumowanie pracy kół KTIR w ZK. Wzięli w nim udział m. in. mgr Grzegorz Szczepaniec - kierownik działu, wynalazczości HIL, sekretarz Rady Robotniczej HIL - Stanisław Żmuda, prezes KTIR huty - inż. Jerzy Piłch, oraz przedstawiciele kolektywu kierowniczego Zakładu Koksochemicznego. W czasie imprezy Złotą Odznakę Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji otrzymał Jan Dubiel, Srebrną Odznakę otrzymał: Ignacy Warkowski, Tadeusz Łoziński, Henryk Becker, Julian Majewski, Ryszard Głab, Edward Kasperk, Henryk Zawłan. Wreczono też świadectwa autorskie o dokonaniu wynalazku i listy pochwalne od Rady Zakładowej Kombinatu. RD

Nie spóźnił się przez 22 lata...

EUGENIUSZ BATLUK nauczył się zawodu ślusarza i elektro-mechanika w Zamościu i Deblinie, w czasie służby wojskowej. Był wówczas samolotowym mechanikiem pokładowym, a że w tej robocie nie można było sobie pozwolić na najmniejszą nawet fuzerkę, więc wpoił sobie ośmiętym sumiennosc, dokładność punktualność. Cechy te zostały Batlukowi do dziś, choć w W-1/S z samolotami nie ma nic wspólnego. Przez te 22 lata wyjeżdża do pracy o 5 rano i dzwili się, że są tacy, którzy co dzień wpadają zdyszani, w ostatniej chwili, zmeczani.

żywa się więc na swojej działce, gdzie wyhodował już 40 róż, gdzie zasadził jabłonie, wiśnie, grusze, krzewy porzeczki. Gdy był młodszy, łowił ryby, a wcześniej polował. Obecnie już na to nie wystarcza mu czasu i sił.

Ma jednak czas na rozrywkę artystyczną; jest stałym bywalcem przede wszystkim Teatru Ludowego, o którym pochlebnie się teraz wyraża. Przedstawienia dostarczają mu niecodziennych wrażeń, bez których trudno byłoby mu się obejść, do których przywykł tak jak do rzetelnej codziennej pracy w swoim zakładzie i na swojej działce.

Szkoła chorążych pożarnictwa przyjmuje kandydatów bez egzaminów

Na pewno wielu mieszkańców Nowej Huty nie słyszało, że na osiedlu Zgody nr 18 istnieje Szkoła Chorążych Pożarnictwa, która przyjmuje kandydatów z terenów całej południowej części Polski.

niowie otrzymują bezpłatnie: umundurowanie, wyżywienie, zakwaterowanie - wszyscy uczniowie mieszkają w internacie przy szkole - opiekę lekarską, a ponadto wynagrodzenie pieniężne.

Szkoła jest typu policealnego, dla absolwentów szkół średnich - kształcąca chorążych techników pożarnictwa. Nauka trwa 2 lata - po ukończeniu nauki absolwenci otrzymują dyplom z tytułem technika pożarnictwa i stopień służbowy chorążego pożarnictwa.

Szkoła przyjmuje bez egzaminów, tylko na podstawie świadectwa szkolnego. Cechni winni dostarczyć następujące dokumenty do dnia 5 lipca br.: podanie, życiorys, świadectwo dojrzałości w oryginale lub ukończenia szkoły średniej, świadectwo zdrowia - wydane przez wojewódzka komisję lekarską MSW.

cali się osobiście i telefonicznie do Administracji swego osiedla o zakończenie remontu i zamurowanie otworów w ścianach, niestety - jak dotąd - wszystkie zapewnienia i obietnice zarówno Administracji z os. Kościuszkowskiego nr 6, jak też opiekuna bloku - inspektora Zolnierka - są głoślowe.

Kronika ZBoWiD

Kulminacyjnym punktem obchodów XXX-lecia zwycięstwa w naszym województwie była olbrzymia manifestacja i apel poległych na Rynku Krakowskim w dniu 8 maja 1975 r. z udziałem I sekretarza KW PZPR Józefa KLASZY. W czasie uroczystości, w której obok jednostek WP wzięły udział delegacje zbawidowskie z całego województwa a między innymi 200-osobowa grupa kombatanatów hutników Kombinatu HIL sztandar Okręgu ZBoWiD został udekorowany złotą odznaką za pracę społeczną dla m. Krakowa.

WYSTAWILI ICH DO WIATRU...

W dniu 2 kwietnia br. nasz Czytelnik, mieszkaniec bloku nr 6 w osiedlu Niepodległości, otrzymał pismo z Zespołu Osiedli Spółdzielczych nr 4 SM „Hutnik” o udostępnienie mieszkania celem znalezienia i usunięcia awarii instalacji wodnej.

Gł. Dyspozytorowi HIL Stefanowi Cierni wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony składają Koledzy

Towarzyszowi Stefanowi Cierni dyspozytorowi Huty - wyraży serdecznego współczucia w związku ze śmiercią Zony Janiny składają Kolektyw kierowniczy Huty im. Lenina

Nagrody za publicystykę przeciwalkoholową

Jury nagród za publicystykę przeciwalkoholową obradujące pod przewodnictwem red. Jalu Kurka przyznało nagrody za rok 1974. Pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie drugie nagrody przyznano: red. Romualdowi Karasiowi („Polityka”) za art. „Odezujemy

ten temat” oraz red. Henrykowi Cyganikowi („Gazeta Krakowska”) za art. „Niech miała pora gorczy”. Trzy nagrody trzecie przyznano: red. Bolesławowi Dajworskowi („Więści”), red. Jerzemu Dankowi („Głos Nowej Huty”), red. Zbigniewowi Satale („Gazeta Krakowska”) oraz wyróżnienie red. Elżbiecie Dziwiż („Gazeta Krakowska”).

Naszym koleżdze redakcyjnemu - J. Dankowi gratulujemy zdobycia nagrody.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy i Spółdzielni Pracy Usług Kinowych i Artystycznych „Filmotechnika” w Krakowie organizują w dniu 19 maja br. w Hali GTS Wisła przy ul. Reymonta o godz. 17 i 20 atrakcyjną IMPREZĘ ROZRYWKOWĄ wraz z oferta usług spółdzielczych

W programie artystycznym wezmą udział: „DWA PLUS JEDEN”, „TRUBADURZY”, NINA URBANO, JANUSZ WOLNY, JANINA JAROSZYŃSKA, MARIAN CEBULSKI, WIKTOR SADECKI, ROMAN KŁOSOWSKI. Konferansjerkę prowadzi JANUSZ BUDZYŃSKI.

W czasie imprezy spółdzielnie zrzeszone w WZSP zaprezentują modele ubiorów damskich, męskich i młodzieżowych, pokaz makijażu kosmetycznego wieczorowego-fantazyjnego oraz fryzur damskich. Pokaz prowadzi LESZEK MIKUŁOWSKI. Przeprowadź biletów w punktach Spółdzielni Pracy „Filmotechnika”.

# LICZY SIĘ KAŻDA ZŁOTÓWKA

## W produkcji stali także...

Czy rzeczywiście w tak wielkiej produkcji, w tak skomplikowanych operacjach jak wytopienie stali można liczyć każdą złotówkę? Czy złotówka w zestawieniu z milionami ton znaczy aż tyle aby warto było zastanawiać się nad nią, nad tą jedną złotówką? Ale rachunek jest prosty. Obniżmy koszt wytwarzania jednej tony stali tylko o tę jedną złotówkę, a już mamy roczną oszczędność ponad 6 mln złotych. Tyle złotych ile milionów ton stali. Wiedzą o tym dobrze w Zakładzie Stalowniczym — zarówno dozór jak służby ekonomiczne. Stąd też w opracowanym programie poprawy gospodarności analizuje się każdą zbędnie wydawaną złotówkę w produkcji stali.

Inżynier **Stefan Niziołek** — z-ca Szefa Zakładu ds. ekonomiczno-administracyjnych otwiera swój niewielki zeszyt. Są w nim aktualne dane o kształtowaniu się kosztów produkcji. Analizujemy poszczególne elementy składowe: koszt surowców, złoju, dodatków stopowych. Koszt remontów ceramicznych, mechanicznych, zużycie osprzętu technologicznego itp.

Właśnie w ostatnich tygodniach „wyskoczyło” przekroczenie zużycia surowców. Sprawa „dociska się” w Zakładzie i już jest wyraźna poprawa. Wiadomo, że na konwertorach można jej zużyć 850 kg na tonę gotowej stali, a na tandemie tylko 820. Resztę ma stanowić zżół, o wiele od niej tańszy. A jeszcze lepiej zużywać zżół newsadowy, przerabiany dopiero przez nasz hutniczy Oddział Przerobu Złomu.

Porównajmy: kupujemy tonę zżółu za 1200 zł, przerabiamy za 60 zł, razem 1260 złotych. Tona takiego samego zżółu, przerobionego czyli gotowego do wsadzenia do pieca oferowana jest naszym stalownikom po 2 tys. złotych za tonę. Jak więc nie wyrażać uznania

dla załogi OPZ-tu, która dwoi się i troi a w marcu pobiła rekord przerobu — 34 tys. ton zżółu.

Następny czynnik składowy — żelazostopy. Unormowano już sposób ich dostawy na konwertory. Zmodyfikowano dodawanie do wytopu poprzez zastosowanie automatycznych wag dozujących żadaną ilość. Zużywa się więc żelazostopy bardziej racjonalnie przy stworzeniu korzystniejszych warunków do trafienia wytopów. Tu posługuje się także przykładem na szukanie tej liczącej się złotówki. Podaje: — jeden kilogram żelazokrzemomanganu kosztuje akurat jedną złotówkę. Taki mały kawałek, a ile tych kawałków można zaoszczędzić, wiedzą najlepiej sami wytopiacze, mistrzowie.

Tu muszę jednak ponowić apel do producentów żelazostopów w Polsce: zróbcie wszystko aby wyeliminować w stalownikach HiL kruszenie żelazostopów. Straty są duże a cały świat metalurgiczny uporał się już z tym problemem.

Z gospodarką materiałową, a konkretnie ze zmniejszeniem zużycia żelazostopów aluminium związane jest opanowanie produkcji stali półuspokojonej. Opanowanie tej produkcji to wyeliminowanie z procesu odlewania stali lunkerytu i wkładek ceramicznych. Oszczędności z tej metody wynoszą w skali rocznej ok. 50 mln złotych i jest to naprawdę wielki sukces technologiczny i ekonomiczny stalowników.

Skoro przy sprawach technologicznych jesteśmy, to wspomnę jeszcze o częściowym już stosowaniu do odlewania stali wlewnic butelkowych. Uzysk stali z tych wlewnic wzrasta o ok. 2 proc. co nie jest bez znaczenia.

Problem osobny i w obecnej strukturze Zakładu wspólny to zużycie wlewnic. Najbardziej korzystna poprawa nastąpiła na kon-

wertorach. Bez porównania obraz byłby też nieprzemawiający. Wskaźnik osiągnięty w roku 1973 wynosił:

- ♦ dla konwertorów — 20,7 kg/tonę stali.
- ♦ dla martenów i pieca tandem — 18,7 kg/tonę stali.
- W roku 1974 te liczby się zmieniły:
- ♦ konwertory — 18,7 kg/tonę stali.
- ♦ marteny i piec tandem — 17,9 kg/tonę stali.

Zasługa to zarówno poprawiającej się stale jakości wlewnic jak i zabiegów technologicznych czynionych przez samych stalowników.

Tak dochodzimy do kolejnego elementu składowego kosztów — do remontów ceramicznych. Największy sukces odnotowano też w Stalowni Konwertorowej. Przedłużono czas trwania kampanii konwertorów z 466 wytopów w 1973 r. do 498 w 1974. Uczyniono to głównie poprzez zwiększenie grubości wymurówki, murowanie strefowe, stosowanie jakościowo lepszej cegły itp. Ewidentnie skrócono czas trwania remontu. Wszystkie te operacje stworzyły stalownikom większe możliwości produkcyjne.

Co robi się w innych dziedzinach? W Wydziale Wlewnic eliminuje się pierścienie stalowe przy wlewnicach. Cena ton tych pierścieni wynosi 9 tys. zł. Miesięcznie

zużywa się ich ok. 250 ton. Policzmy więc. Zmieniono także w wydziale wlewnic wykonawstwo osprzętu formierskiego. Zastąpienie drewnianych modeli wlewnic modelami z tworzywa sztucznego przyniesie rocznie 10 mln zł oszczędności. Dodam że jest to wniosek racjonalizatorski ob. Pawlusa.

W Zakładzie Stalowniczym zrodziła się także, jako pierwsza w HiL inicjatywa związana z unifikacją części zamiennych. Pomyślowcą był Główny Inżynier Zakładu mgr inż. **Stanisław Soja**. Jak ważny jest to problem i ile tu można zaoszczędzić czasu i pieniędzy, wiedzą najlepiej pracownicy służb remontowych HiL.

Co jeszcze nie udaje się stalownikom? — pytam inż. Niziołka. Odpowiada, że nie jest zadowolony z gospodarki materiałowej w magazynach. Nie zagospodarowywuje się jeszcze prawidłowo nadmiernych zapasów i materiałów zbędnych. Przewiduje się w tym względzie podjęcie konkretnych kroków. Sądzę, że potrzebnych i skutecznych.

Jak więc widać w całym działaniu na rzecz poprawy stanu gospodarności jest miejsce dla wszystkich. Każdy na każdym stanowisku jest w stanie wpływać na koszt produkcji jednej tony stali. Każdy gospodarze tu złotówką, która w efekcie bardzo się liczy...

**MIECZYSLAW GIL**



W dzielnicy też się marnują złotówki, np. w os. Kościuszkowskim... Fot. O. HUTNICKI

### Kultura w Łęgu

Krakowskie Zakłady Betonarskie i Żelbetowe w Łęgu mogą poszczycić się prężnie działają-



cy Zakładowym Domem Kultury, co stawia dyrekcję zakładu w rzędzie wyróżniających się na terenie dzielnic mecenasów i działaczy kultury. Ale dyrektor KZBiZ mgr inż. arch. **STANISŁAW MACIALEK** stawia sprawę inaczej. — „To absolutnie nie jest moja zasługa, ale przede wszystkim pracowników naszego zakładu, prawdziwych działaczy kultury. To dzięki nim nasz Zakładowy Dom Kultury jest autentycznym ośrodkiem kulturalnym, zaspokajającym duchowe potrzeby nie tylko naszych pracowników, ale również 650 mieszkańców pobliskiego osiedla. Dom Kultury działa od 1959 roku.

W 1965 r. został zmodernizowany kosztem 1.200 tys. zł. Jego działalność patronuje bardzo aktywne Rada Zakładowa na czele z **Marianem Krzystyniakiem**. Duży wkład w działalność domu kultury wnosi mgr **Tadeusz Banaś**, który jest także dużej miary działaczem społecznym. Bardzo zaangażowani w działalność kulturalną są pracownicy ZDK: bibliotekarka **Leokadia Łatala** i mgr **Maria Wanatowicz**. Posiadamy również spory aktyw rekrutujący się spośród pracowników zakładu. Tacy ludzie jak **Janina Lewkowska**, **Robert Macewko**, **Krystyna Szezech**, czy też **Władysław Rachwał** dużo nam pomogli w pracy kulturalnej. W naszym ZDK odbywa się szereg ciekawych imprez, cieszących się dużą frekwencją. Tematykę tych imprez dobieramy tak, aby było nimi zainteresowanych jak największą liczbą osób. I jeszcze jedno: nasz dom kultury czynny jest przez cały rok.

### Działacz i prawdziwego zdarzenia

**JAN WINIARSKI** znany jest wszystkim w hucie, bo wiem to on jako pierwszy otrzymał ze



swym zespołem w HiL tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Dodam, że był to czwarty tego rodzaju zaszczytny tytuł w całym polskim hutnictwie. Wiedzą pracownicy w Odlewni Staliwa HiL. Dziś ze względu na stan zdrowia musiał przejść do Działu Technologicznego TM.

Już trzecią kadencję pełni funkcję radnego DRN. Od 1960 roku przewodniczy Komitetowi Osiedlowemu (skupiającemu osiedla Zgody, Uroczce, Centrum-C). Dużo czasu i serca poświęca zwłaszcza działalności kulturalnej. Z jego inicjatywy powołana została Społeczna Rada Kultury, która zaprogramowała plan pracy ko. na cały rok.

Jakie są osiągnięcia? Na każdym z trzech wymienionych osiedli czynny jest ogródek zabaw dla dzieci, a najlepiej wyposażony, wprost wzorowy ogródek posiada osiedle Zgody. Dużym powodzeniem cieszy się

„Klub Seniora” — zawsze w nim rojno, a program wspólnego spędzania czasu, zadowolić może każdego.

Wspomnę jeszcze o aktywnie działających klubach osiedlowych, no i o najnowszej inicjatywie **Jana Winiarskiego** — fundowania z pomocą PZEM — rzeźb plenerowych dla artysty **Tadeusza Bielasa**. Stała one już wkrótce na placu Jasła i Małgości, zdobie będą naszą dzielnicę.

### O pracy mówią efekty

O wyborze zawodu mgr **KRYSTYNA SUBERLAKOWEJ** nie zadczywał przypadek. Miłość do książek i nastrojowa atmosfera bibliotek skłoniły w latach



1956 roku, przez jakiś czas pracuje w Bibliotece AGH. Od stycznia 1957 roku datują się związki pani **Krystyny** z Nową Huta i przyłączeniem do Związku Bibliotecznego w os. Stalowym. Po krótkim okresie pracy w punkcie filialnym w os. Teatralnym, od 1963 roku **K. Suberlakowa** pełni funkcję kierownika Dzielnicowej Biblioteki w Nowej Hucie, w której skład wchodzi obecnie 8 filii i 18 punktów bibliotecznych.

Pani **Krystyna** bardzo krótko relacjonuje swój życiorys, w którym ujęte są lata jej pracy w ośrodkach bibliotecznych — nie mówi o efektach, jakie osiągnęła w tym czasie. Długoletnią pracę, a szczególnie pracę na kierowniczym stanowisku pani **Krystyny** dokumentuje jednak opinia środowiska, ocena jednostek nadrzędnych oraz czołowa lokata zdobyta niedawno w ogólnopolskim konkursie placówek bibliotecznych.

Po ukończeniu studiów, **K. Suberlakowa** zaznajamia się z zawitymi problemami pracy bibliotekarskiej w wielkim ośrodku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, czyli tzw. „Ossolineum” we Wrocławiu.

Po przyjeździe do Krakowa w

1956 roku, przez jakiś czas pracuje w Bibliotece AGH. Od stycznia 1957 roku datują się związki pani **Krystyny** z Nową Huta i przyłączeniem do Związku Bibliotecznego w os. Stalowym. Po krótkim okresie pracy w punkcie filialnym w os. Teatralnym, od 1963 roku **K. Suberlakowa** pełni funkcję kierownika Dzielnicowej Biblioteki w Nowej Hucie, w której skład wchodzi obecnie 8 filii i 18 punktów bibliotecznych.

Pani **Krystyna** bardzo krótko relacjonuje swój życiorys, w którym ujęte są lata jej pracy w ośrodkach bibliotecznych — nie mówi o efektach, jakie osiągnęła w tym czasie. Długoletnią pracę, a szczególnie pracę na kierowniczym stanowisku pani **Krystyny** dokumentuje jednak opinia środowiska, ocena jednostek nadrzędnych oraz czołowa lokata zdobyta niedawno w ogólnopolskim konkursie placówek bibliotecznych.

Pani **Krystyna** bardzo krótko relacjonuje swój życiorys, w którym ujęte są lata jej pracy w ośrodkach bibliotecznych — nie mówi o efektach, jakie osiągnęła w tym czasie. Długoletnią pracę, a szczególnie pracę na kierowniczym stanowisku pani **Krystyny** dokumentuje jednak opinia środowiska, ocena jednostek nadrzędnych oraz czołowa lokata zdobyta niedawno w ogólnopolskim konkursie placówek bibliotecznych.

### Już inne społeczeństwo

W chwili kiedy **AURELIA RUTOWSKA**, absolwentka liceum



### Spolecznik nie od parady

Gdyby zapytać przeciętnego mieszkańca osiedla: Szkolnego, Zielonego bądź Sportowego czy

bibliotekarskiego w Krakowie, podjęła pracę, środowisko Nowej Huty było słabo przygotowane do czerpania wiedzy i szukania odprężenia w takich źródłach jak książka. Ośrodek biblioteczny w Dzielnicowym Domu Kultury „Budowlanych” — pierwsze miejsce pracy młodzieńkiej pani **Aurelii** — odgrywał w tym czasie niebagatelną rolę. Był nie tylko ośrodkiem dysponującym księgozbiorem, ale spełniał równocześnie funkcję placówki kulturalnej, szukającej odpowiednich form do nawiązania kontaktu z ludźmi, dla których zagadnienia kultury i nauki były sprawą drugoplanową.

Z latami zmienił się nie tylko krajobraz Nowej Huty — nastąpiły również zmiany w świadomości tych, którzy przybyli tutaj z najbardziej odległych i zacofanych dzielnic kraju, osiedlili się na stałe w mieście budowanym od podstaw własnymi rękami — wyrosło nowe pokolenie ludzi inteligentnych i wykształconych.

Od 1971 roku **A. Rutowska** jest dyrektorem ZDK „Budostal” w os. Ziota Jesień. Szeroko zakrojona działalność placówki znajduje uznanie nie tylko wśród społeczeństwa Nowej Huty. Liczne nagrody i wyróżnienia krajowe i zagraniczne świadczą o wielkim zaangażowaniu ZDK „Budostal” w pracy nad rozwojem kultury — dokumentują ją w sposób jednoznaczny wysokie kwalifikacje zawodowe pani **Aurelii**.

— Nasz szef — wtrąca się do rozmowy i wiceprezes komitetu osiedlowego **Józef Porębski** — jest świetnym organizatorem i bardzo konsekwentnym realizatorem wspólnie podjętych decyzji. Sam pracuje bardzo dużo, ale i nam nie przepuszcza: rozlicza z każdego zadania z całą bezwzględnością.

— Czy ta bezwzględność nie zraża Was?

— Przeciwnie — dopinguje,

zna **PIOTRA MUCHĘ** — z całą pewnością odpowie, że nie. Ale zapytać tę samą osobę, co sądzi o wyglądzie i społecznym życiu swojego osiedla? — bez wahania orzeknie: z każdym rokiem jest piękniejsze, a współzycie mieszkańców bardziej harmonijne. Tak odpowiedzialnie, nie rozminie się z prawdą. Bo rze-



czywiście — wymienione wyżej osiedla należą w ostatnich latach do przodujących pod względem estetyki, gospodarności i życia kulturalnego. Jest to fakt zauważalny łatwo przez każdego, chociaż mało kto wie, że głównym motorem zaszłych i nadal zachodzących tu zmian jest samorząd mieszkańców, czyli komitet osiedlowy, na czele którego stoi właśnie **Piotr Mucha**.

**Piotr Mucha** nie należy do ludzi młodych. Ogórzech lat przeżywa na emeryturze. Całe swoje dotychczasowe życie przepracował w szkolnictwie i częściowo, jako oficer, w wojskowości. Jedno i drugie ukształtowało jego charakter, którego cechą znamioną jest społecznikostwo. Działaczem społecznym był zawsze, tylko że praca zawodowa nie pozwalała mu na całkowite oddanie się tej pasji. Toteż dzisiaj, aczkolwiek nadal pracuje zawodowo na pół etatu, „używa” sobie w działalności społecznej z wszystkiek czasu.

— Nasz szef — wtrąca się do rozmowy i wiceprezes komitetu osiedlowego **Józef Porębski** — jest świetnym organizatorem i bardzo konsekwentnym realizatorem wspólnie podjętych decyzji. Sam pracuje bardzo dużo, ale i nam nie przepuszcza: rozlicza z każdego zadania z całą bezwzględnością.

— Czy ta bezwzględność nie zraża Was?

— Przeciwnie — dopinguje,

**P**rzyznam: dobry i na czasie to pomysł! Rada Zakładowa Kombinatu spotkała się ostatnio z przedstawicielami Oddziału Rejonowego NOT w hucie, aby o mówić i ustalić program w spółdzielczości.

Sprawa to bardzo dla huty istotna. Wszak od prawidłowej współpracy organizacji związkowej oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych skupionych w NOT, zależy ściślejsze zespolenie wysiłków w procesie produkcji, wzmoczenie aktywności całej załogi, na cele z wysokokwalifikowaną kadrą inżynieryjno-techniczną.

Plan współdziałania obejmuje niemal wszystkie dziedziny, ale najczęściej uwagi poświęcono w nim rozwijaniu wśród załogi HiL postępu technicznego i wynalazczości,

## Działacze związkowi i technika

poprawie warunków pracy, doskonaleniu kwalifikacji zawodowych, podnoszeniu kultury pracy. Nie pominięto tak ważnej etapy i aktualnej w naszym kombinacie sprawy, jaką jest adaptacja młodych ludzi w zakładzie. Chodzi już nie tylko o należyte wprowadzenie młodego człowieka do pracy, oswajanie go z zakładem, ale o stopniowe przywiązywanie adepta hutniczego zawodu — do miejsca pracy, do obranego jachu.

Cel podjętego obecnie działania jest jasny: lepsze, bardziej efektywne realizowanie zadań społeczno-gospodarczych, aktywizowanie załogi, przyspieszenie kroku. Wspólnym wysiłkiem organizacji związkowej i organizacji technicznych skupionych w OR NOT, zrobić można wiele.

Myszę, że szansę tę wykorzystamy. (jd)

## Stanisław Wronka — czołowy racjonalizator HiL

**S**tanisław Wronka ślusarz-brygadzysta w Zakładzie Wielkopieczowym jest znanym racjonalizatorem. Do tej pory złożył 188 projektów racjonalizatorskich z których 110 zastosowano. Dają one efekty ekonomiczne w wysokości 6.677 tys. zł oszczędności. Za działalność racjonalizatorską otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Ostatnio dla uczczenia Święta 1 Maja podjął następujące zobowiązania:

● Złożyć 10 projektów racjonalizatorskich.

● Przyspieszyć realizację 6 projektów racjonalizatorskich przyjętych już do realizacji.

● Przenaczyć na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie przysługujące wynagrodzenie z tytułu osiągniętych efektów ekonomicznych wdrożonego do produkcji projektu racjonalizatorskiego pt. „Zmiana technologii i wykończenia dyszowni i żuźłowni na wielkich piecach nr 1-5.

● Udzielić pomocy technicznej pracownikom warsztatu mechanicznego S-3 przy opracowywaniu projektów racjonalizatorskich.

— „Podjęwając powyższe zobowiązanie — pisze Stanisław



Wronka — pragnę przyczynić się do przedterminowego wykonania zadań Pięciolatki przez naszą hutę, oraz dać gospodarce narodowej jak największe efekty ekonomiczne. Mam nadzieję, że z podobnymi zobowiązaniami wystąpią inni racjonalizatorzy naszego zakładu i huty, dlatego też zwracam się z apelem o podejmowanie zobowiązań, tak aby do końca roku delegaci naszej huty mogli zameldować nie tylko o zobowiązaniach produkcyjnych, ale również o osiągnięciach szerokiej rzeszy racjonalizatorów Huty im. Lenina.

Zwracam się również do KTiR o objęcie patronatu nad twórczym czynem racjonalizatorów”. (RD)

Za inicjatywę — puchar i nagroda

## Uroczysta konferencja w Zakładzie Stalowniczym

**S**talownicy mają szczególny powód do dumy i radości. Dzień Hutnika święcili bowiem w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. W czasie uroczystej Konferencji Samorządu Robotniczego odbytej w ZH 7 maja szczególnie wyraził uznanie przekazali im za to przybyli na Konferencję dyrektorzy HiL: techniczny mgr inż. Stanisław Strama oraz produkcja mgr inż. Janusz Razowski.

Miłym akcentem było także wręczenie załozidze Wydz. Wlewnic ZH pucharu przechodniego oraz nagrody ufundowanej przez Radę Zakładową Kombinatu za najlepszą działalność na rzecz poprawy warunków socjalnych załogi.

Dla wzmoczenia jeszcze większej troski o sprawy socjalne, szef Zakładu Stalowniczego mgr inż. Bogusław Kwiecień ufundował puchar

przechodni. Będą go mogły zdobyć te wydziały ZH, które wykażą się najlepszą w tym względzie działalnością. Oczekiwać więc należy, że do akcji poprawy warunków pracy i socjalnych włączy się wszystkie wydziały, a Dzień Hutnika w przyszłym roku stanie się znowu okazją do bilansowania osiągnięć produkcyjnych i socjalnych.

Tego gorąco życzymy ofiarnym stalownikom. (mg)

## Od młodzieży szkolnej na Centrum Zdrowia Dziecka

Różne są dary, ale ten, o którym chcę poinformować należy do szczególnie miłych. Oto Spółdzielnia Uczniowska przy XI Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Nowej Hucie os. Teatralne

33, dokonała wpłaty kwoty 1.000 zł na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Pieniądze te pochodzą z czystej nadwyżki wygosparowanej przez uczniów — członków spółdzielni szkolnej — w roku 1974.

Za dar ten w imieniu przyszłych użytkowników Kliniki Pediatrycznej, serdecznie młodzieży dziękujemy! (w)

## MOŻNA KUPIC BLACHĘ OCYNKOWANĄ

Zawiadamy, że zainteresowani zakupem blachy odpadowej, ocynkowanej pracownicy huty, którzy w latach 1972 i 1973 złożyli podania o zakup przedmiotowej blachy, a dotychczas jej nie nabyli, powinni w terminie do dnia 25 maja zgłosić się w Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opalem i Mat. Budowlanymi, Skład nr 3 w Krzesławicach ul. Nowolipki, celem dokonania zakupu. Niezgłoszenie się w sprawie zakupu w podanym terminie uznane zostanie za rezygnację, a podania złożone w latach 1972 i 1973 zostaną uznane za nieaktualne.

## Są wolne miejsca na wczasach

Ośrodek Usług Socjalnych HiL podaje do wiadomości, że dysponuje skierowaniami na wczasy wypoczynkowe, 14-dniowe do miejscowości nadmorskich i podgórskich, w okresie od 1 do 14 czerwca. Ponadto — do Bułgarii, w terminie jak wyżej.

Zgłoszenia w AW, bud. „S” centrum administracyjnego HiL, klatka b, pok. nr 16. (w)

## Zostań hutnikiem!

**J**ak zwykle co roku, wszyscy pracownicy kombinatu otrzymali z okazji Dnia Hutnika specjalne, wysokie nagrody pieniężne za pracę w hutnictwie. Zawód hutnika korzysta w naszym kraju ze specjalnych uprawnień i wyróżnień. Jest to bowiem jeden z najbardziej potrzebnych zawodów, który służy całej gospodarce narodowej.

Wysoka ranga społeczna i atrakcyjność materialna zawodu hutnika, powinny przede wszystkim zainteresować tę grupę młodzieży, która kończą obecnie szkołę podstawową, stoi przed decyzją wyboru zawodu i dalszego kształcenia się.

Aby ułatwić młodzieży podjęcie tej trudnej decyzji, Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL wspólnie z władzami oświatowymi, zorganizował ostatnio akcję preorientacji zawodowej dla młodzieży ostatnich klas szkół podstawowych. W ramach tej akcji zorganizowano dla prawie 4 tys. uczniów ostatnich klas szkół podstawowych z terenu Krakowa i najbliższych powiatów, wycieczki do Huty im. Lenina.

W trakcie wycieczek młodzież

zapoznana się z nowoczesną techniką kombinatu i również nowoczesnymi warunkami dalszego kształcenia się w szkołach zawodowych HiL. Obecnie informujemy o dalszych preferencjach dla młodzieży podejmującej naukę zawodu w Hucie im. Lenina, szczególnie w zawodach hutniczych.

Dodatkowe przepisy władz zwierzchnich ustalają wynagrodzenie uczniów młodocianych w zawodach hutniczych (wystapięz surówki, wytapięz stali, walcownik stali, formierz odlewnik), w wysokości do 480 zł w kl. I-ej i do 600 zł w kl. II-ej oraz I-a kategorię zaszerogowania w III roku nauki. Odpowiednio podwyższono również wynagrodzenie uczniów w innych zawodach. Ponadto uczniowie, którzy uzyskają pozytywne wyniki w praktycznej i teoretycznej nauce zawodu, mogą otrzymać nagrody kwartalne w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego w 1-szym roku nauki oraz nagrody miesięczne w wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego w II i III roku nauki. Począwszy od drugiego roku nauki wszyscy

ucznio wie otrzymują dodatek węglowy w wysokości 110 zł, a w trzecim roku nauki, specjalne wynagrodzenie z tytułu „Karty Hutnika”.

Wszystkie uczniowie korzystają z atrakcyjnych świadczeń socjalnych jak bezpłatne ubrania wyjściowe, codzienne dożywianie, obchoy wypoczynkowe, a uczniowie w zawodach hutniczych otrzymują dodatkowe płatne urlopy wypoczynkowe w okresie ferii szkolnych.

Ponadto uczniowie zamieszkujący w zawodach hutniczych korzystają z bezpłatnego zakwaterowania w internacie z całodziennym, również bezpłatnym, wyżywieniem.

Absolwenci zakładowej szkoły zawodowej są przyjmowani w pierwszej kolejności i bez egzaminu wstępnego do Trzyletniego Technikum Huty im. Lenina.

Informując o powyższym przypominamy zainteresowanej młodzieży oraz rodzicom, że Zasadnicza Szkoła Zawodowa HiL dysponuje jeszcze pewną liczbą wolnych miejsc na kierunki hutnicze i mechaniczne.

Wpisy na te specjalności prowadzi Sekretariat ZSZ HiL w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina na Os. Zielta Jesień 2, codziennie w godz. od 10.00 do 13.00 i od 13.00 do 17.00.

Cofnijmy się 20 lat wstecz. Może to jeszcze nie historia, ta wielka, ale już historia. W naszych nowohuckich warunkach na pewno.

Biuletyn Racjonalizatorski HiL z 1954 roku podaje: „Kolega PLUTECKI ma za sobą już sporo doświadczeń — tych życiowych i technicznych — choć ukończył dopiero 24 lata. Pracę rozpoczął wczesnie, nie mając jeszcze czterdziestu lat”.

Przyznam się, że Tadeusza Pluteckiego nie odszukiwałem wśród pracowników huty. Znam go od ponad 10 lat, choć nie posiadając go o tak długi staż pracy. Jest elektrykiem — brygadzystą w Stalowni Konwertorowej. Kieruje zespołem elektryków troszczących się o bezawaryjną pracę suwnic.

— Rzeczywiście, prawdą jest, że z ciężką pracą fizyczną zetknąłem się dość wczesnie. Mając czterdzieści lat pracowałem jako drwal. Niemcy skierowali mnie na przymusowe roboty do lasów w Grzymieszewie.

Po wojnie młody Tadeusz podjął decyzję o wyjeździe z rodzinnego domu w poznańskim, do Pińska koło Nysy. (Ziemie Odzyskane). Tam pracując kończy jednocześnie Szkołę Przemysłową ze specjalnością elektryka.

— Gdzie ja potem nie pracowałem — wspomina Tadeusz Plutecki, huta „Jedność”, Kopalnia „Katowice”, budowa Nowych Tych. W końcu przyjechałem do Nowej Huty. Zgłosiłem się do działu kadr Państwa. Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego Nowa Huta. Było to 3 stycznia 1952 roku. Tu widziałem szansę dla siebie.

Trudno dziś po latach ustalić co przeważyło w podjęciu decyzji — brak mieszkania dla siebie i żony czy też wizja jaką przedstawiano wtedy młodym przyjeżdżającym na tę budowę Nowa Huta — Nowe Miasto wyrastało z ziemi podnoszone rękami młodych. Tu miało toczyć się życie takich jak on. To porywało

## SAGI HUTNICZYCH rodów

Czas biegnie szybko. Należało uruchamiać pierwsze wydziały, przygotowywać wszystko do tego finalnego efektu jakim miała być produkcja stali.



Na pierwszy ogień poszła „setka” czyli W-21. Potem odlewnia staliwa — stąd pamięta doskonale Tadeusz Plutecki współpracując z inżynierem Tomaszem Szuszkiewiczem. Kłopotu z piecami elektrycznymi było trochę, ale kto by dziś to wspominał. Szczegóły zacierają się w pamięci. Inżynier Szuszkiewicz w hucie już nie pracuje, na AGH jest profesorem. Tylko odciały spalin pomysłu i projektu Tadeusza Pluteckiego pracują nad piecami elektrycznymi do dziś. Dłużej niż on sam, bo po dziesięciu latach odszedł z odlewni do odbudowy maszynowni w P-64.

— Pierwszym moim sukcesem racjonalizatorskim było zajęcie III m. w konkursie racjonalizatorskim. W 1954 r. to było, pamiętam doskonale. Nagrodą był kupon materiałowy na ubranie. Tylko ci co znał tamte czasy wiedzą jak cenna była to nagroda. Śledzimy dalej życiorys Tadeusza Pluteckiego. Pozostał w P-64, był 1-szym elektrykiem, ale na horyzoncie pojawiła się już Stalownia Konwertorowa Stoczył 3-miesięczny bój o przeniesienie, aż w końcu „puszczono” go.

Na Konwertorowej poznał nowe urządzenia i nowe układy elektryczne. Współuczestniczył przy uruchamianiu suwnic ciężkich, mieszalnika, konwertorów. Włączył się w działalność społeczną. Działał w Społecznej Inspekcji Pracy i organizował wycieczki turystyczne. Ta druga pasja — jak mówi — po-

zostanie przy nim do końca życia. Czas spędzony w górach, nad jeziorem, czy rzeką, jest najlepszą formą wypoczynku po ciężkiej pracy w stalowni. Towarzyszy mu w tym zawsze żona, ongiś także synowie. Obecnie założyli już własne rodziny i trudno im czas dezygnować. Ale synowie poszli także w ślady ojca. Są hutnikami. Marian w Stalowni Konwertorowej pracuje razem z ojcem. Jest suwnicowym i gra jednocześnie w zespole muzycznym. Długo zastanawiał się: — grać zawodowo, czy suwnicą kierować? Wybrał suwnicę widząc w niej chleb pewniejszy. Z grania też nie zrezygnował, dorabiać nikt mu w ten sposób nie przeszkadza.

Tak więc państwo Pluteccy są bardzo hutniczą rodziną. Jedynie żona pana Tadeusza nie z tej firmy — z „Budostalu”, ale to jej już darujemy. Bo „Budostal” to prawie że huta.

Przeglądam w domu państwa Pluteckich album fotograficzny. Zdjęcia robione przez Tadeusza Pluteckiego stanowią prawdziwą kronikę fotograficzną naszego miasta.

— To lampy z pl. Centralnego. Dziś już ich nie ma. Sprawdzam. Rzeczywiście nie ma tych lamp tak charakterystycznych ongiś dla naszego placu Centralnego. Mogły przecież pozostać, nowemu oświetleniu nie przeszkadzały by przecież.

Posiada Tadeusz Plutecki na swoim koncie ok. 100 wniosków i usprawnień produkcyjnych. Średnio wypadła ponad cztery na rok pracy. Ma także listy pochwalne i dyplomy. Odznaczone Przewodnika Pracy Socjalistycznej i tytuł Zasłużonego Działacza Związków Zawodowych. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał w czasie ostatnich uroczystości „Dnia Hutnika”. To go cieszy, ale powiada, że bez odznaczeń też można żyć. A pracować należy zawsze dobrze.

MIECZYSLAW GIL  
Fot. O. HUTNICKI

# SPORT

## Sytuistyka

### Cieżko wywalczone zwycięstwo

W czołwce tabeli rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej nastąpiła minimalna zmiana. Stało się to za przyczyną zwycięstwa Hutnika nad Górnikiem Bolesław 1:0 i remisem lidera tabeli — Unii z Chelmem 2:2. Dzięki temu

przewaga zespołu tarnowskiego nad naszym Hutnikiem zmalała do 3 punktów.

Krótko o samym spotkaniu. Goście nastawili się na wywiezienie chociażby jednego punktu. I trzeba przyznać, że przez długi czas im się to u-

dawało. Grali uważnie w obronie i ograniczali się tylko do wypadów. Dwa z nich o mało co nie zakończyły się zdobyciem bramki. Aż skóra cierpiała na plecach kibiców, aby nie powtórzyła się sytuacja z meczu pomiędzy Hutnikiem i Wawelem. Na szczęście dla nas Mazanek potrafił skierować piłkę do bramki i Hutnik odniósł skromne ale w pełni zasłużone zwycięstwo.

Trzeba jednak przyznać, że mimo zwycięstwa nasi piłkarze nie zachwycili. Jeśli chcą odgrywać w dalszym ciągu pierwszoplanową rolę w grupie, muszą grać znacznie lepiej.

#### RAJDOWNICY HUTNIKA NAJLEPSI W POLSCE POŁUDNIOWEJ

W ubiegłą niedzielę sekcja motorowa „Hutnika” na zlecenie Polskiego Związku Motorowego przeprowadziła II eliminację Rajdowych Mistrzostw Strefy Południowej. Na starcie stanęły wszystkie kluby okręgu kieleckiego, śląskiego i krakowskiego w stych najmocniejszych składach.

Pomimo bardzo silnej konkurencji motorowcy „Hutnika” odnieśli zdecydowane zwycięstwo zarówno w klasyfikacji klubowej jak i indywidualnej.

W klasyfikacji generalnej rajd wygrał zawodnik „Hutnika” Blachut przed Chlebdą ze „Smoka” i Komorowskim również z „Hutnika”.

Wyniki zespołowe: I miejsce „Hutnik” — 99 p.k., II miejsce BKM — Bielsko — 199 p.k., III miejsce KKM — Kielce — 211 p.k.

Wyniki indywidualne:

**KLASA 125 cm:** I m-ce L. Krajewski PKS — Kraków, II miejsce Adam Styła — „Hutnik” Kraków, III miejsce Marek Michel — „Hutnik”.

**KLASA 175 cm:** I miejsce Edward Gąsior — BKM — Bielsko, II miejsce Ryszard Zając — „Hutnik” Kraków, III miejsce Jacek Mucha — BKM — Bielsko.

**KLASA 250 cm:** I miejsce Robert Blachut — „Hutnik” Kraków, II miejsce Zdzisław Chlebda — „Smok” Kraków, III miejsce Artur Komorowski — „Hutnik”.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje postawa Marka Michela znanego publiczności krakowskiej z ubiegłorocznego rajdu turystyki

ozonego dookoła świata na motocyklu „WSK”, który w tym roku po raz pierwszy stanął na starcie imprezy sportowej, uzyskując bardzo dobry wynik.

(W. B.)

### Na nowych szlakach sudeckich



Walka — zwycięstwo — Sołtys — pod takim hasłem Komisa Turystyki Górskiej i Komisja Szlakowa Oddziału PTTK HiL zorganizowały ciekawą imprezę turystyczną dla uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystami. Była to wyprawa szkoleniowa dla przewodników górskich oraz organizatorów i propagatorów turystyki wśród załogi kombinatu.

Terenem 3-dniowego rajdu były mało znane a niezwykle ciekawe turystycznie i malownicze partie Sudetów, stanowiące południowo-zachodnią granicę PRL. Trasy poszczególnych etapów rajdu, biegnące przeważnie nowo wytyczonym zielonym szlakiem granicznym od Ładka Żdroju aż po Bystrycę Kłodzką, obejmowały trzy różnorodne zespoły górskie: pasmo Gór Złotych z najwyższym wzniesieniem Kowadłem (990 m n.p.m.), pasmo Gór Bialskich oraz masyw Śnieżnika (1420 m n.p.m.).

#### SPORT W SZKOLE

Dorocnym zwyczajem w celu propagowania masowej kultury fizycznej oraz uczczenia rocznicy XXX-lecia zwycięstwa nad faszystami hitlerowskim, sekcja lekkoatletyczna KS Hutnik, DKKFIT oraz Rada Koordynacyjna SZS AZS naszej dzielnicy — zorganizowali biegi przełajowe, które odbyły się na stadionie „Hutnika”.

Do biegów wystartowało łącznie 280 uczestników, w tym około 120 dziewcząt. Wszyscy ukończyli konkurencję, a zebrana na trybunach publiczność gorąco dopingowała walczących zawodników.

## Bez Wójtowicza nie pograli.

Spotkaniem z Avią zakończyli rozgrywki mistrzowskie we własnej hali siatkarsze Hutnika. Odnieśli dwa cenne zwycięstwa i dzięki temu awansowali na czwarte miejsce w tabeli.

Spotkania były niezwykle zaciete, ale stały na słabym poziomie. W sobotę siatkarze uraczyli nas blisko trzygodzinnym pojedynkiem. Zaciętym, emocjonującym ale i pełnym błędów, popelnianych przez oba zespoły.

Mecz niedzielny trwał znacznie krócej ale również — szczególnie w trzecim secie — dostarczył sporo emocji. Po nerwowej końcówce hutnicy jeszcze raz osiągnęli zwycięstwo nad niedawnym pogromcą mistrza Polski — 3:0.

Na koniec jedna refleksja z ostatniego spotkania. Jak nas poinformował mgr Jerzy Szymczyk był to jego ostatni występ w Krakowie w barwach Hutnika. Będzie jeszcze grał w meczach z Płoniem w Miłowicach i na tym postanowił zakończyć sportową karierę. Bronił barw naszego klubu przez 11 sezonów. Zawsze należał do wyróżniających się zawodników. Był również trenerem, który swą wiedzę i doświadczenie przekazywał młodym adeptom siatkówki. Przez wiele lat był kapitanem zespołu. Za wszystko to — dziękujemy Ci kapitanie!

### Na olimpijskim szlaku

W klubie „Wersalik” w Nowej Hucie, Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Fizycznej przeprowadził II Teleturniej pt. „Na Olimpijskim Szlaku”.

Do teleturnieju zgłosiło swój udział 8 zespołów, tj. 24 uczestników. Celem turnieju było spopularyzowanie idei olimpijskiej wśród społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, rozszerzenie zainteresowań sportowych, upowszechnienie problematyki Igrzysk olimpijskich oraz wskazanie na związek kultury ze sportem. Pierwszy etap teleturnieju był

Wiele ciekawych imprez sportowych rozegrano na terenie naszej dzielnicy z okazji tradycyjnego „Dnia Hutnika”. Tegoroczne święto zbiegło się równocześnie z jubileuszem 25-lecia naszego klubu. Imprez było dużo i stojących na dobrym poziomie. Krótko o najważniejszych.

**KOLARSTWO.** Tradycyjny wyścig „Dookoła Nowej Huty” rozegrano w dwu kategoriach: seniorów i juniorów. Punktowano zwycięstwa i najlepsze miejsca na premiach. Wśród juniorów zwyciężył Gajewski z Sarmaty Warszawa — 15 pkt, przed Rosolem Czarni Rzeszów — 9 pkt i Morbitzerem Cracovia — 7 pkt.

### „Z okazji dnia Hutnika“

W kategorii seniorów wygrał Zwaka Piast Gliwice 28 pkt przed Sąsiadkiem Gwardia Katowice — 16 pkt i Korczą Cracovia — 7 pkt.

Wyścigi rozegrane zostały na bardzo dobrze przygotowanej trasie za co należą organizatorom słowa podziękowania.

**KOSZYKÓWKA.** W trzecim międzynarodowym turnieju młodzików w koszykówce startowały zespoły BSG Einheit Magdeburg, Hutnik, Wisła i Korona. Zwycięzili młodzi koszykarze Hutnika. Nasi zawodnicy wygrali wszystkie pojedynki z Wisłą 82:36 (!), z Magdeburgiem 62:54 i z Koroną 64:46.

**LEKKA ATLETYKA.** Startowali na stadionie Hutnika zawodnicy klubów krakowskich. Najlepsze rezultaty uzyskali (kobiety): dysk Barucha (Wisła) — 50,28, wżwyz Pstus i Wiecek (Wawel) 165 cm; (mężczyźni) 400 m. Starucha (Wawel) 49,7.

#### WCZASY LECZNICZE — NA MEDAL

Gdy przewodniczący naszej Rady Zakładowej ob. GRZYBOWSKI usłyszał, że narzekam na przemęczenie i nie najlepsze zdrowie, siłą niemal wręczył mi skierowanie na wczasy lecznicze do Cichoćcinka. Pojechałem z pewnością oporami, było to bowiem moje pierwsze wczasy lecznicze.

Przeszły one jednak moje najmilsze oczekiwania. Nie było kolejek do lekarza, które tak nekają nas w naszych przychodniach. Pierwsze spotkanie z siostą dyżurną i rejestrową równie było miłe. Otrzymałem skierowanie do dwóch lekarzy, którzy przyjęli mnie i kolegów nadspodziewanie szybko i dokładnie zbadał, a co najważniejsze — z uśmiechem i ogromną życzliwością.

Byłem jednak w dalszym ciągu nastawiony sceptycznie, bo przecież jedna jaskółka nie czyni wiosny. Ale kiedy skierowano mnie do następnego lekarza-specjalisty, z dokładnym określeniem godzin, zjawilem się punktualnie i szybko zostałem przyjęty. Tak samo wyglądała kontrola u lekarza po tygodniu — szybko, sprawnie, bez niepotrzebnego marnowania czasu.

Rozmawiałem z wieloma kolegami, którzy również byli na wczasach leczniczych w Cichoćcinku. Wszyscy stwierdzili zgodnie, że takiej opieki lekarskiej życzyliby sobie w swych zakładach pracy i w miejscu zamieszkania.

Nie pozostaje mi więc nic innego, jak serdecznie podziękować przewodniczącemu Grzybowskiemu z RZ w P-63, że „wypchnął” mnie na te wczasy. I oczywiście całej służbie zdrowia w Cichoćcinku za wspaniałą opiekę nad chorymi.

ROMAN LUKASIK  
Korespondent

#### „Ostatki” w turnieju drużyn osiedlowych

Już tylko trzy drużyny pozostały na placu boju w turnieju drużyn osiedlowych. Organizatorem tradycyjnej imprezy był KS Hutnik, a wystartowało do niego ponad 600 chłopców nowchuckich szkół podstawowych, w czterdziestu zespołach.

W minioną środę rozegrano spotkania półfinałowe, w wyniku których wyłoniono trzy najlepsze w tym roku drużyny: „Jagiellonkę”, „Santos” i „Syrrenkę”.

Łącznie do tej pory rozegrano 37 meczów, do rozegrania pozostały jeszcze trzy, pomiędzy wyłonionymi z eliminacji zespołami. Odbędzie się one 24 maja przed meczem Hutnik — Tarnovia.

#### Dokąd pójdziemy?

##### NIEDZIELA

Hutnik — Krakus, piłka nożna, liga wydziłona juniorów godz. 10.30.

Tym razem będzie to już 13 Centralny Rajd Hutników.

Dziesięć poprzednich odbywało się w Pienninach, obecny po raz trzeci wiezie przez gorzańskie szlaki. Rajd organizowany jest wspólnie przez RZK i ZO PTTK HiL w czerwcu br. w trzech dyscyplinach: pieszej górskiej, pieszej nizinnej i motorowej. Meta — na terenie ośrodka wypoczynkowego HiL w Rabie Niżnej. Przyjmowanie drużyn w niedzielę 15 czerwca, w godzinach od 10 do 14.

Rajd ten organizowany jest w bież. roku m. in. dla uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystami niemieckim, 100 rocznicy urodzin Władysława Orkana i 25-lecia PTTK. W programie przewidziano zatem złożenie kwiatów przy pomnikach żołnierzy i partyzantów poległych w II wojnie światowej (na szlakach rajdu), spotkania z kombatantami walk partyzanckich i LWP, złożenie kwiatów na grobie W. Orkana, zwiedzenie „Orkanówki”, turystyczną zgaduj-zgadule na temat



## Zbliża się rajd „Gorce — 75”

wspomnianych rocznic oraz zagadnień ochrony przyrody.

W rajdzie biorą udział drużyny w składzie 2—6 osób, a w dyscyplinie motorowej — w składzie 3—5 pojazdów. Dopuszczalny jest też udział turystów indywidualnych. Zgłoszenia do 4 czerwca w Biurze Oddziału PTTK HiL, w godzinach od 12.30 do 16.00.

**Rajd Pieszny — Górski** trwa od 9 do 15 czerwca. Dla uczestników przygotowano aż 17 tras o różnej skali trudności i o różnym okresie wędrowania (od 7-dniowych do 1-dniowych). Wykaz tras jest niezwykle atrakcyjny, tylko wybierać...

**Rajd Pieszny — Nizinny** trwa od 14 do 15 czerwca. Dla uczestników przygotowano 4 trasy półtoradniowe i jednodniowe.

**Rajd Motorowy** trwać będzie od 14 do 15 czerwca. Składa się z przejazdu dowolnymi trasami do punktu kontrolnego w Mszańce Dolnej (dworzec PKP), próby jazdy „na równomierność” oraz próby „zryw i hamowania”. Ponadto — przejście piesze na trasie Raba Niżna — Zaryte — Raba Niżna.

#### JUŻ PO RAZ ÓSMY — RAJD NOCNY „NIETOPERZY”

Ta doroczna impreza Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK ma świetną mar-

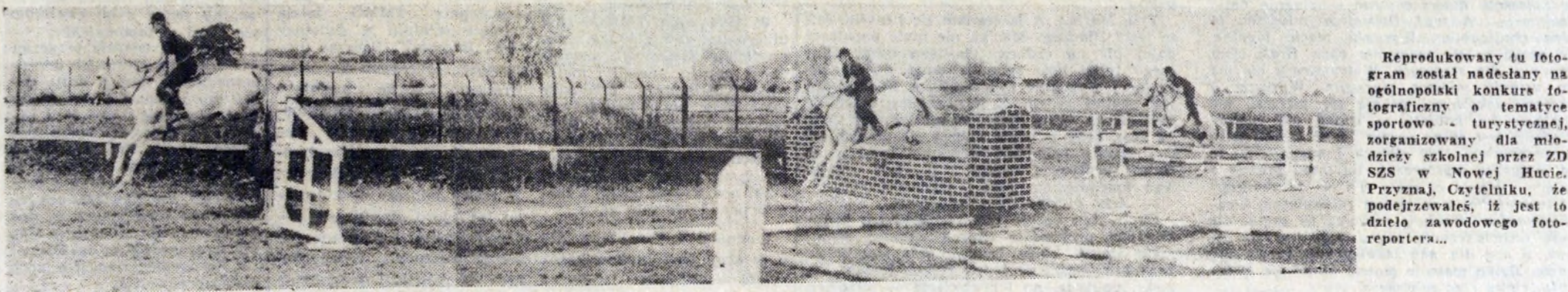
kę. Jest bowiem ciekawa, atrakcyjna, a nocna jej oprawa dodaje tajemniczości i specyficznego uroku. Rajd Nocny „Nietoperzy” odbędzie się tego roku w dniach 7—8 czerwca z metą na zamku w Ogrodzieńcu.

Udział mogą wziąć drużyny w składzie od 2 do 8 osób zgłoszone na specjalnych kartach w Biurze Oddziału PTTK HiL, w terminie do 20 czerwca. Wpiswe 30 zł dla nieystawionych, 25 zł — dla członków PTTK i młodzieży szkolnej, 20 zł — dla przodowników turystyki kwalifikowanej. Za dodatkową opłatą 10 zł (plus 4 zł ubezpieczenie) mogą dojechać pracownicy HiL i członkowie ich rodzin na punkty startowe i z powrotem.

5 tras bierze początek w Wolbromiu, Łazach, w Morsku, w Zawierciu i w Smoleniu (zamek). Wszystkie trasy są półtoradniowe, biwaki odbędą się w Podzamczu. Długość tras wynosi od 14 do 22 km.

Na obie imprezy — Centralny Rajd Hutników „Gorce — 75” i VIII Rajd Nocny „Nietoperzy” — serdecznie zapraszamy turystów huty, członków rodzin pracowników, młodzież, a także naszych gości z innych zakładów pracy!

JERZY DANEK



Reprodukowany tu fotograf został nadesłany na ogólnopolski konkurs fotograficzny o tematyce sportowo-turystycznej, zorganizowany dla młodzieży szkolnej przez ZD SZS w Nowej Hucie. Przynaj, Czytelniku, że podejrzewałeś, iż jest to dzieło zawodowego fotoreportera...

# Młodzi - nie tylko o sobie

**O**biegowe opinie mają to do siebie, że krążą w narodzie, nie zawsze mając uzasadnienie. Tak więc o „Głosie Młodych” mówi się, że:

- za mało miejsca poświęca na sprawy młodych
- nazbyt jest szablony
- i w ogóle nie taki.

Więc skoro nie taki — to jaka ma być ta część gazety zakładowej, poświęcona tematyce młodzieżowej, żeby do adresata trafiła? Takie pytanie postawione zostało na naradzie przewodniczących zarządów zakładowych ZMS. Odpowiedzi było tyle — kilku prezesów, z czego pozornie tylko wynika wniosek, że nie ma jednności w narodzie. Bo choć koncepcje były różne, wszyscy jednogłośnie orzekli:

— „Głos Młodych” powinien zajmować całą kolumnę i musi to być kolumna najatrakcyjniejsza.

Pierwszy postulat już został spełniony, bo wystarczy rzucić okiem, żeby przekonać się, że redakcja udostępniła tym razem istotną całą kolumnę. Komu? Samorzutnie powstałej silnej grupie pod wezwaniem ZF ZMS, która przyjęła na siebie nielatwy obowiązek redagowania młodzieżowej kolumny.

Ale — atrakcyjność „Głosu Młodych” zależy w równym stopniu od Was. Bo grupa jest niewielka, a jej pomysłowość ograniczona i kto wie, czy inwencji nie wystarczy tylko na ten jeden numer.

Dlatego nie będziemy wystosowywać do Was — mili — choć to się dopiero okaże — Czytelnicy, żadnych patetycznych apeli. Nie będziemy Was słowami z górnego „C” przekonywać jaką rolę ma do spełnienia wśród jednej trzeciej załogi huty kolumna młodzieżowa. Po prostu — prosimy: telefonujcie do nas (44-60) i albo chwalcie — jeżeli będzie za co, albo też miejcie za złe — jeśli już koniecznie musicie — **ALE REAGUJCIE.**

A my **PRZYRZEKAMY!** Każdy Wasz pomysł, byle dobry — wykorzystamy. A wtedy może wspólnymi siłami zmienimy tę obiegową opinię, o której było na początku.

Już zacierać ręce, już spodziewać się sensacji, a nuż się ktoś podłoży?! Nic z tego. Nasz PREZES, o którym mowa w tytule — nie jest jedną konkretną postacią. Na zwierzchni PREZESA złożyły się wypowiedzi kilku przewodniczących ZMS. Ze zrozumiałych względów występują oni anonimowo.

### PONIEDZIAŁEK

Cholera jasna! Niedziela na łonie rodziny a człowiek taki zmęczony życie prezesa jest jednak łatwiejsze niż życie ojca i męża. Jeszcze mam w pamięci wymówki za dni poprzedniego tygodnia. Rzeczywiście, wcześniej niż na spóźnioną kolację nie wracałem. Raz — turniej wiedzy, raz olimpiada, potem zebranie, potem też, ale już mniej formalne. Jak w życiu. Rzeczywiście, biedna ta moja Wszystko na jej głowie i lekarstwo z apteki, bo mały ma anginę, i zakupy i kolejki, i pieniądze mało. I jeszcze ciągle się martwi, czy mi się coś nie stało.

A swoją drogą w poniedziałek to zawsze jestem taki więcej refleksyjnie usposobiony. Ale o 11.30 sprowadzą mnie na ziemię: narada w ZF-ie.

Glówki mi zmyli za składki. To co, mam za każdym chodzić? A także za:

- niedostarczony plan pracy;
- brak meldunku o patronacie nad dostawami dla huty Katowice;
- nienapisanie sprawozdania z wyników MBDJ.

Już nie pamiętam za co jeszcze. A moi „wice” to: albo mają żonę i dzieci, albo chcą mieć, albo się uczą, albo mówią: — w końcu jesteś prezesem.

O 18-tej — zebranie w ZBOWIDZIE. A szef mnie zaprosił, czy wrócę do pracy. No to leć.

### WTOREK

Nawet na śniadanie nie mam czasu, bo trzeba nadrobić zaległości z poniedziałku, wykonać wtorkowy plan i zdążyć na egzekutywę na 14-tą. A pracuję w akordzie.

Egzekutywa. Wydziałowe sprawy tym razem bezkonfliktowo. Zatwierdziłem wszystkie rekomendowanych do

## Zwierzchni prezesa

partii. Już była mowa o komisji mieszkaniowej. Tam dopiero będzie afera.

### ŚRODA

Od południa komisja mieszkaniowa, ale od rana kolejka. Sądzę, że do każdego członka kolektywu. Nawet nie wiedziałem, że tyłu mam „działaczy” w ZMS. I to jeszcze jak zasłużonych! Gdyby wszyscy robili tyle co o tym mówią, to byłibyśmy najlepszym zarządem zakładowym w hucie.

Przy okazji poznałem jeszcze raz od podszewki życie moich kolegów i ich rodzin. Ale ludzie mają problemy! Jak się jest prezesem to trzeba nie tylko wysłuchać, ale jeszcze pomóc. Całe szczęście, że nie każdemu rodzą się bliźniaki. Baw się człowieku w Salomona. Kto ma pierwszeństwo, dobry fachowiec, ale taki co to „dopiero” 6 lat pracuje, czy taki sobie przeciętniak, co to ma troje dzieci i razem z żoną mieszka w kuchni u rodziców? Jak tu obdzielić kilkudziesięcioma mieszkaniami kilkadziesiąt osób? A na dodatek: dasz działaczowi młodzieżowemu mieszkanie — stracisz działacza. Nie dasz — a gdzie prestiż organizacji? Zmienić prezesa!

Szef miał rację mówiąc: — lepiej kamienie tuc niż mieszkanie dzielić.

Glówka mi pęka, a tu jeszcze zebranie koła. I znowu w koło Macieju: sprawy mieszkaniowe. Ale przynajmniej składki zapłacone i dyskusja się nawet rozwinęła.

### CZWARTEK

Znowu nadrobiłem błąd. Ale był wsad, więc poleciało. Gorąca linia działa. Za każdym telefonem do kantorki i tłumacz: dlaczego Wacek a nie on to mieszkanie dostał. Ze lektor jest na urlopie i kto będzie prowadził szkolenie, że jutro o 6.15 zebranie koła trzeba obsługiwać, bo Andrzej co tam miał być, nie może. Dzisiaj o 14-tej mam grupę partijną i zarząd zakładowy. I gdzie tu iść? Sobowtóra pilnie poszukuje. Jem obiad, patrzę w telewizor i sam nie

wiem jak to się dzieje, że mówię: — cześć towarzyszu Colombo! To jedyny mój słuchacz. Dziecko już śpi, a z żoną — ciche dni.

### PIĄTEK

Od 6-tej do 10-tej tego sobie popracowałem. A potem kolektyw. Mnie jak zwykle



kazali protokołować. Jest to swoisty sposób wymanewrowania członka kolektywu. Musi się zająć pisaniem, na zbieranie głosu brak czasu. Zresztą — szef i tak ma zawsze rację jak w tej dwustopniowej instrukcji, której punkt pierwszy brzmi: pamiętaj, że szef ma zawsze rację. Punkt drugi: jeśli myślisz, że jest inaczej — to patrz na punkt pierwszy.

### SOBOTA

Sobota to dobry dzień. Zebrań nie ma, narad nie ma. Każdy już tylko o wolnym popołudniu myśli. Więc przynajmniej jeden dzień w tygodniu w całości przepracowałem. Łżej oddycha moje pracownicze sumienie. Już wczoraj przebąkiwałem w domu, że pójdziemy z żoną na wydziałową zabawę do Zespołu Pieśni i Tańca. Wczoraj była obrazona — więc w ogóle na propozycję nie odpowiedział. Dzisiaj za to widać, że była u fryzjera. Pewnie pójdziemy potańczyć bo ostatni raz ba-

Przyszło 15 przeszeregować dla wydziału. Gdyby nie to, że poznałem już udeptane ścieżki, co mi zabrało ponad połowę kadencji, nie bym dla młodych nie załatwił. A teraz kadencja się kończy i już ktoś nowy będzie musiał poznawać od początku system „Ja to załatwię” — jak u tego dyrektora z „Uszczelki”. Ten film to było samo życie. I znowu zanosi się na dłuższe siedzenie,

wiliśmy się razem na Sylwestra. Dziecka teściowie przypinają. Zabawa byłaby udana, tylko żona mi w drodze powrotnej stale wypominała: alez ty masz tych kolegów. O niczym tylko o wydziale, o pracy potrafią rozmawiać. Ale przynajmniej nieże tańczą.

No i minął pracowity tydzień. Taki jak wszystkie poprzednie, podobny do każdego z następnych.

## Z życia ZHP

W bieżącym roku harcercskim — „Roku gospodarności” — popularyni w naszej dzielnicy „Wartoszowcy” wykonali prace społeczno — użyteczne (pomoc przy remocjach i urządzaniu pomieszczeń harcerskich, porządkowaniu szkoły i jej otoczenia oraz zbiórka surowców wtórnych) o wartości zł 27.880.



### Tematy ponadczasowe

## Polityka, kobiety i młodzież

Obaj pracują w jednej brygadzie. Robią to samo. 45-letni Marian to ojciec dwóch dorosłych synów. Jego kolega Andrzej, dopiero dwa lata temu się ożenił. Z żoną i ósmiomiesięczną córeczką mieszkają w małym, dwunastometrowym pokoiku sublokatorskim. Marian — to były działacz ZMP, a w hucie pracuje od 1950 roku. Andrzej — jako że młodszy — działa w ZMS, jest przewodniczącym koła.

Obaj pracują dobrze, jednakowo wydajnie. Toteż i różnica w zarobkach niewielka. Marian ma o jakieś 500 złotych więcej.

Właśnie zarobki są kwestią sporną między tymi dwoma kolegami. Marian twierdzi, że Andrzej w stosunku do niego, jego stażu pracy — zarabia za dużo.

— Wam młodym, to się dopiero dobrze powadzi — powtarza ciągle Marian. — Myślimy musieli chodzić w zabloconych, gumowych butach, budować wszystko od podstaw. Wypracować sobie i Wam ciężkim trudem stanowiska pracy. Przyszedliście na gotowe, a zarabiacie prawie tyle samo co my.

— Myślimy musieli ciężko pracować, uczyć się i jeszcze dzieci chować — ciągnie dalej Marian. — A wy? Dzisiejsza młodzież to kupa chuliganów. Warunki macie idealne, ale uczyć to się wam nie chce. Brak wam szacunku dla starszych. W tramwaju nie ma kto ustąpić miejsca starszym. Wyrostki z tarczami szkolnymi pchają się pierwsi, nie zważając na kobiety w wieku ich matek. Młodzież jest coraz gorsza. Ja w swoim wieku zarabiałem 1200 złotych i musiało mi to na wszystko wystarczyć. Ty masz prawie 5 tysięcy i ciągle ci mało. To co, że skończyłeś technikum, a ja jestem robotnikiem kwalifikowanym. Robimy przecież to samo, ale moje doświadczenie chyba powinno się liczyć. A wy dla nas żadnego szacunku nie macie. Tylko wam w głowie ubrać się w biostory, elany i na zabawę.

— Darzymy Was szacunkiem — odpowiada-

da Andrzej. — Ale nie zmuszajcie nas, byśmy chodzili w drelichach i gumowych butach. Ciągłe tylko mowa o tym czego dokonaliście. Widzimy to. Robiliście to dla siebie i dla nas. Waszych synów i córek. Ale nie miejcie do nas pretensji, że nam jest lepiej, bo w tym jest wasz wysitek. Młodzież jest taka sama jak dawniej. Tylko warunki życia i pracy się zmieniły. Naszym dzieciom będzie jeszcze lepiej niż nam, bo my będziemy wasze dzieło kontynuować. W tramwaju — to prawda, że często młodzież miejsc nie robią. Ale znowu jak przepuszczą starszych i zostanie im miejsce na stopniach, to mówicie — co za chuligany.

Syrena obwieszcza koniec piętnastominutowej przerwy. Trzeba zabrać się do pracy. Pierwszy odchodzi Andrzej. Zatrzymuję na chwilę Mariana i pytam o synów. Gdzie pracują, ile zarabiają.

Obaj po technikum pracują w naszej hucie. Zarabiają ponad pięć tysięcy.

— Jak dzieci zarabiają dobrze — to czołwikowi lżej — mówi Marian. — Nie trzeba do nich dokładać. Jestem zadowolony z chłopaków.

Tyle Marian. A ja żegnając się i myślę. Jak to jest? Dlaczego Marian nie umie popatrzeć dalej niż na czubek własnego nosa? Dlaczego tylko jego synowie mogą dobrze zarabiać i wygodnie żyć. Przecież Andrzej też jest czymś synem. Z jego sukcesów też się ktoś cieszy. Więc dlaczego zależy nam tylko na tym, żeby rodzinie dobrze się powodziło? Czy zawsze pokolenie wcześniej urodzonych będzie krytycznie uwagi i przytki kwitować machnięciem reki i stwierdzeniem: — Ach, ta dzisiejsza młodzież!

Chyba tak będzie zawsze. Niedługo i Andrzejowi przybędzie siwych włosów, postarzeje się. A kiedy brakuje mu tematu do rozmowy, wybierze jeden z tych trzech: kobiety, polityka, no i oczywiście — młodzież.

**KAZIMIERZ MINIUR**

**K**iedy wychodziłem ostatnio z redakcji, na dziedzińcu zatrzymał mnie jakiś nieznanymi osobnik i powiedział, że przywiózł złom. Powiedział to i spytał, czy aby nie wiem, co ma dalej robić. Do kogo się zwrócić, komu złom przekazać.

Nie wiedziałem ani ja, ani też strażnik, którego również zagadnął ów człowiek. Gdyby spytało mnie, co zrobić na przykład, ze zużyтыми zyletkami, pewnie bym wiedział. Wystarczy przecież wziąć je

## Z zyletkami — do martena

w pudełko, torbę, albo worek (zależnie od bujności zarostu) i zawieźć na ulicę Kocmyrzowską (obok placu targowego), gdzie można je sprzedać w punkcie skupu „Składnicy Surowców Wtórnych i Przemysłowych — „ZŁOM-STAL”. Za jeden kilogram zyletek o-

trzyma się 90 zł. A 90 zł to z kolei 18 nowych zyletek „polsilver”, które stanowią mogą zaczątek nowej partii złomu.

Niejednego może śmieszyć taka forma zbieractwa, ale wówczas warto sobie przypomnieć marynarskie określenie kasacji wysłużonego statku. Mówi się wtedy, że został on „pocięty na zyletki”. I leż zyletek może mieścić w sobie taki statystycznik? I odwracając pytanie: z ilu zyletek może powstać statystycznik?

Przynajmniej, że są to karkołomne kombinacje myślowe. Ale mieszczą one w sobie pewną oczywistość: że mimo, iż różnych kształtów i zasad funkcji i różnym funkcjom służą, to jednak wspólnota surowca tworzy z nich jedną rodzinę. I jak w każdej rodzinie wzajemny interes wymaga, by żaden z jej członków nie tkwił w zapomnieniu.

Bo z tych właśnie przyczyn brakuje nam często ich przedstawicieli w postaci noży, rurek czy „fiatów”. podczas gdy inni rdzewieją gdzieś w rowie. Dlatego też warto poprzez akcję ZMS-owców z pionu głównego mechanika, mającą na celu zebranie bezpańskich, sponiewieranych elementów metalowych i dostarczenie ich w postaci złomu do przeróbki w naszej hucie, by wreszcie zaczęły nam efektywnie służyć.

**KRYSZTOF BANASIK**

## Młodzi hutnicy triumfują w TMMG

**T**urniej Młodych Mistrzów Gospodarności, realizowany przez członków ZMS, ma na celu pobudzenie specjalistycznego współzawodnictwa pracy, oraz działalności na rzecz oszczędności materiałowej, porządkowania gospodarki, dodatkowej produkcji, likwidowania nieuzasadnionych przestoju maszyn itp.

W 1974 roku TMMG był ukierunkowany głównie na: produkcję rynkową, oszczędność paliwa, energii i materiałów, dodatkową produkcję materiałów budowlanych. W regionie krakowskim efekty Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności za ub. rok, wyrażają się kwotą 638.267.554 zł i jest ona wyższa od tej z 1973 r. o ponad 100 mln zł.

I. miejsce w TMMG za 1974 r. w skali woj. krakowskiego, zajęła organizacja fabryczna Huty im. Lenina. Wypracowa-

ła ona efekty wartości 111.154.344 zł, co stanowi 1/6 efektów całego województwa. Bardzo dobre wyniki, uzyskaly też organizacje zakładowe skupione w ZD ZMS Nowa Huta, zajmując IV miejsce z efektami wartości 74.176.827 zł. Największy wkład dali zetemesowcy z przedsiębiorstw „Budostalu”. Uroczystość podsumowania TMMG miała miejsce ostatnio w świetlicy PRI „Budostal”. Podczas uroczystości, laureatom Turnieju, wręczono srebrne medale i turniejowe dyplomy. Otrzymali oni również nagrody rzeczowe ufundowane przez dyrekcje poszczególnych zakładów. W czasie imprezy dyskusowano też sporo, dzieląc się doświadczeniami i wskazując na szereg trudności występujących w realizacji programów działalności.

(OKT)

# Z obchodów XXX Rocznicy Zwycięstwa



Podczas uroczystości w Zespole Szkół Budowlanych szereg harcerski im. gen. Waltera złożył przyrzeczenie przy sztandarze. Szkoła otrzymała pamiątkowy medal, przyznany przez Radę Naczelną Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.



Impreza w Niepolonicach zgromadziła wielu mieszkańców Nowej Huty.



Z uroczystości w MDK w os. Na Stoku; wśród odznaczonych były również kobiety, kombatantki z II wojny światowej. Zdjęcia: OKTAWIAN HUTNICKI

7 maja br. na dziedzińcu w Zespole Szkół Mechanicznych nr 3 przy alei Lenina odbyła się uroczystość związana z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem. Licznie zgromadzona młodzież, rodzice, oraz goście zaproszeni zwiedzili wystawę okolicznościową.

W gablotach znajduje się duże eksponatów pochodzących bezpośrednio z pola walki jak umundurowanie, broń, odznaczenia państwowe i wojskowe, niektóre rozkazy i pochwały. Część artystyczna i widowisko „Światło-dźwięk” rozpoczęła się od śpiewaniem „Rozkwały pęki białych róż”. Wprowadziło to swoisty nastrój wśród uczestników. Odtwarzanie w sugestywnych obrazach „światło-dźwięk” hitlerowskiej okupacji, wywarło na uczestnikach ogromne wrażenie.

Z programem imprezy i jej

znaczeniem zapoznał uczestników dyrektor Szkoły inż. Jerzy Bargieł. Natomiast przedstawiciel Ludowego Wojska Polskiego ppłk Henryk Woyda omówił przyczyny i przebieg drugiej wojny światowej.

W wieczornym udziale wzięli: sekret. KD PZPR — Kazimierz Skołuba, z-ca naczelnika Urzędu Dzielnicego — Władysław Gołbion, członek KF PZPR i sekret. KZ TM Huty im. Lenina — Marian Bachan, kierownik Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL mgr Leopold Sulkowski oraz przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wydziału Oświaty i Kultury.

Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 posiada obecnie 2357 uczniów, którzy wspólnie z Dyrekcją i Zarządzeniem Szkołnym ZMS organizują szereg bardzo ciekawych i pożytecznych imprez.

KAZIMIERZ RAJCA

# BIBLIOTEKI XXX LECIA

## HUMOR POLSKI

Jerzy Wittlin jest autorem cyklu „Vademeców”, np. dla zakochanych, grafomana itd., na ogół dowcipnych książek. Obecnie przygotowuje antologię pt. „Przedstawiamy humor polski. Pory roku”, którą włączył do „Biblioteki Literatury XXX-lecia”. Bardzo słuszenie, ponieważ jesteśmy wśród sąsiadów i nawet dalej znani z poczucia humoru dowcipów, dlatego więc nie zaprezentować „próbek” z ostatnich dzieł. Jerzy Wittlin co prawda wprowadził w niektórych wypadkach czytelnika w błąd, kiedy przedręko wyciągał utwory Boya czy przedwojenne teksty Tuwima, ale musimy mu to wybaczyć, bowiem w książce poświęconej humorowi wszystko może się zdarzyć. Zresztą bohaterem tej książki — jednym, Lyboby za mocno powiedziane, pozostaliśmy przy określeniu: czołowym — jest sam Jerzy Wittlin, który przedstawił się czytelnikowi w taki oto sposób: „Jerzy Wittlin urodził się później niż Marian Żaluzki wcześniej niż Jacek Janczarski. Dokładnie w tym samym roku co Janusz Osęka. Debiutował później niż Jerzy Juranót, Janusz Minkiewicz (nie mówią już nawet o Boyu czy Julianie Tuwimie), ale wcześniej niż Ryszard Marek Groński, Jonasz Kofta, a tym bardziej Andrzej Warchał” itd. Oczywiście, czytelnik dalej nie wie, ale od czego są specjalistyczne słowniki. Satyryk chciał przy okazji wykonać zadanie nauczycielskie, zachęcić do korzystania z encyklopedii.

„Postępowiec” ukazywał się gościnnie w „Życiu Lit.”. Hamilton, Arnold Mostowicz (w poważnym okresie swojej twórczości redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej”), Włodek Godawa i Stępień, Gąteżyński (teatrzyk „Zielona gęś” drukował przede wszystkim w „Przekroju”), Andrzej Rumian, Jarosław Abramow, Janusz Głowacki. Wymieniłem tylko trzecią część nazwisk, a z powodu lokalnego patriotyzmu podkreśliłem wkład krakowskiego środowiska w rozwój ogólnopolskiego humoru w ostatnim trzydziściu lat.

Żaden recenzent nie potrafił opisać wszystkich mądrości, intelektualnych finezji i sposobu wywołania smieszności, które zademonstrowano w tej książce. W związku z tym ograniczę się do podania przykładów.

Oto na łamach tygodnika „Postępowiec” ukazała się informacja z zagranicy: „Jak donosi nasza agencja, wczoraj w czasie polowania na królików wydano z okazji bankietu miało miejsce poślazowanie godny wypadek. Pierwszy sekretarz ambasady został zastrzelony na miejscu, chargé d'affaires otrzymał postrzał w brzuch, radcy prawny i handlowy odnieśli ciężkie rany, a kilkunastu urzędników placówki lepsze. Ponadto upolowano dwa króliki. Reakcja przyjęcia upłynęła w serdecznej i pogodnej atmosferze”.

Czytelnikom radzę również zwracać uwagę na dolne rogi stron, gdzie znajdują się frazki naszych znakomitości: Leca, Sztudyngera i Bruździńskiego. Lec np. wypowiedział się na temat jednej gąsińki: „Strzeżcie się tych botaników, co twierdzą, że drzewo poznania rodzi korzenie zła”. Sztudyngier rzucił hasło z dziedzińca sanitarnego: „Myście się dziewczynko, nie znacisz dnia ani godziny”. A Bruździński postawił pytanie: „Czy przy przeprowadzce do innego miasta można przetrześć się z kłiki do kłiki, zachowując staż członkowski?”

Myślę, że nie trzeba dłużej zachęcać do lektury tej książki.

JACEK KAJTOCH

## I Nowohuckie Spotkanie Młodych Plastyków

Znamienne, że właśnie w Nowej Hucie znalazł miejsce interesujący pokaz prac absolwentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych z lat 1974 i 1975. Nasza nieustająca młoda dzielnicowa, żywo reagująca na twórczość aktualnie kreowaną (we wspomnianym cyklu wystaw p.n. Plastyki Nowej Huty) już otwiera drugie pokolenie dyplomantów ASP przedstawiając się publiczności.

Organizatorami ekspozycji są Wydział Kultury Urzędu Dzielnicego Nowa Huta i tenże Klub Młodych Twórców przy ZPAF. W Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż malarstwo i rzeźba, w Klubie Kuźnia na osiedlu Mistrzejowice malarstwo ciąg dalszy, w Galerii Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy przy placu Centralnym — grafika.

Wśród 33 wystawiających niech — dla szczytowości — mej szpalty — bodaj kilka odnotuję nazwisk. Ewa Zelewska wyróżnia się klarownym, dźwięcznym kolorem. Gabriel Rzeźniński potrafi sfonizować nastrój subtelną wyciszoną gamą błękitów. Lech Gargas arcy pięknie rozkłada akcenty kolorystyczne. Galina Dokowa istic malarska w lekkim prowadzeniu pędzla — wszakże uderza przekazem ostrych treści tematycznych. Tadeusz Wiktor w swych cyklach zdumiewa delikatnością barw przy równoczesnych wtrętach czerni. Kazimiera Marucha atakuje agresją szerokich płatów koloru. Piotr Kmiec wciąga nas w dramat materii zniszczonej. Barbara Szmuc-Pamula wybor-

nie wypowiada doborom rodzaju techniki i użytej materii dzieła odbitki sportowców wycynkowych: w swych collage daje ich sylwetki na tle „rozkrzyczanych” wycinków gazet. Z rzeźbiarzy na pewno czuje istotę treści plastycznej dzieła przestrzennego Andrzej Getter. W rzeźbie z zakresu portretu psychologiczne-

tego dnia pracownicy biura byli w doskonałych nastrojach. W kasie płacono miesięczne pobory, a dopływ żywej gotówki do portfeli sprawił, że ludzie przyjaźniej uśmiechali się do siebie, zapominali na kilka godzin o zwykłych, codziennych troskach. Nikt nie spodziewał się, że sielski nastrój dnia wypłaty zostanie zmącony bardzo nieprzyjemnym zgrzytem.

Marta H., jak to zwykle w naszych biurach bywa, kilkakrotnie opuszczała pokój aby wygodnie jakiegoś urzędowego szeregówy, bądź też zaparzyć herbatę czy też po prostu wpaść do sąsiednich pomieszczeń na zwykłe, kobiece ploteczki. Kiedy na trzy godziny przed zakończeniem pracy chciała uregulować drobny dług zaciągnięty u jednej z koleżanek, sięgnęła po torebkę. Tej jednak niestety nie było. Razem z nią ulotnił się także portfel, a w nim pobrane miesięczne pobory. Razem 3.340 zł. Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania. Zgodnie z przewidywaniami nie przyniosły one żadnych pozytywnych rezultatów. Torebki nigdzie nie było. Stało się jasne, że została najwzwyklej w świecie ukradzioną.

Plotki szeptane po kątach właśnie wśród nich upatrzywały złodziejce. Zbulwersowany zespół pracowniczy biura chciał jak najszybciej znaleźć odpowiedź na pytanie: kto ukradł? I to nie tylko dlatego, aby napiętą atmosferę rozładować, ale i również z tego względu by definitywnie rozprawić się ze złodziejem czy złodziejką. Przecież za tą pierwszą kradzieżą mogły także pójść i następne.

Wydano odpowiednio zarządzenia. Budynek został zamknięty. Nikt teraz nie mógł z niego wyjść ani do niego wejść. Ludożono się, że takie radykalne środki pomogą wcześniej znaleźć sprawcę przestępstwa. Potem o kradzieży zawiadomiono milicję. Z emocją czekano na przyjazd radiowozu i pierwsze czynności dochodzeniowe.

Minęła godzina 15, skończył się regulaminowy czas pracy, a nikt nie mógł opuścić biura. Nikt nie wiedział także co udało się ustalić funkcjonariuszom MO. Wreszcie przed godziną 17 brama została otwarta. Znalezione torebkę, a w niej portfel z pieniędzmi. Była też osoba podejrzana o dokonanie kradzieży.

Zgubno odnalaziono w sposób banalnie prosty. Dokonało bowiem w biurze rewizji. Wszystkim pracownikom kazano otworzyć szafki znajdujące się w garderobie. W szafce zajmowanej przez Janinę L. starannie ukryta pod gazetami znajdo-

go Wiesława Szaszkiewicza — charakterystyczną ręką człowieka... Włodzimierz Deseñ osiąga dużą siłę ekspresji ukazując płaszczyzny pod naporem ingerencji rzeźbiarskiej. Barbara Zembrzuszka-Sliwa z ujmującą czułością odzwierciedla ciepło główki swego dziecka. Z grafików Maria Olszewska odbijająca z kamienia zdaje się tu najmocniej występująca: pasją swego zaangażowania.

HALINA BOHDANOWICZ  
Fot. J. BROŻEK



## HUTNICZYM AUTOBUSEM NA LECZENIE DO SWOSZOWIC

Wcześniej niż zwykle, bo już od 1 czerwca zacznie swoje codzienne kursy hutniczy autobus, dowożący do Swoszowic pracowników hutny na okłady borowinowe i kąpiele siarkowe.

Autobus będzie odjeżdżał codziennie przed budynku „Z” o godzinie 15-tej. Bilet na przejazd można otrzymać w Dziale Opieki nad Pracownikami Działu Kadr — na podstawie lekarskiego skierowania. A że swoszowickie uzdrowisko cieszy się popularnością wśród hutników, chętnych z pewnością nie zabraknie. To zresztą obok pięknej pogody spowodowało, że Dział Opieki postanowił wcześniej niż bywało w innych latach ułatwić kuracjom balneologicznym leczenie.

### NAWARZYLI PIWA...

Można wyobrazić sobie szok jakiego doznał nasz Czytelnik ob. St. Koles — pracownik Wydz. W-25 HIL, gdy poirzasał przed otwarciem, butelkę z piwem. Wewnątrz zachybała jakiego upiornego stworzenia, ni to gacek, ni mysz. Przyjrzał się bliżej „topielcowi” i nie miał już najmniejszych wątpliwości. W piwie pływała mysz.

Paskudnego załupu, który o mało nie przyprawił go o torsję i nie spowodował wiecześniejszej awersji do złocistego napoju, doznał w dniu 6 maja wieczorem, w pawilonie handlowym w os. Złoty Wiek. Piwo z myszka jest do obejrzenia w naszym redakcyjnym gabinecie osobliwości (dodam, że wysunęło się w tej kolekcji na pierwsze miejsce).

A teraz rodów niechulstwa i braku odpowiedzialności. Z etykiety dowiadujemy się, że chodzi o: piwo jasne, pełne ekstr. — 12,5 proc., niepasteryzowane, poj. butelki 0,333 l. cena det. 4,80 zł. zawartość alkoholu nie mniej niż 3,6 proc. Producent? — Okocimskie Zakłady Piwowarskie Okocim, Browar w Krakowie.

Nawarzyli piwa, oj nawarzyli... (jd)

## Kronika sądowa

# DZIEŃ WYPŁATY

W trakcie przewodu sądowego oskarżona konsekwentnie podtrzymywała swoją wersję ze śledztwa. Wobec jednak sbranych dowodów sąd przyjął winę Janiny L. za udowodnioną i skazał ją na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności zaliczając wykonanie kary na okres lat 3. Janina L. zapłacić będzie musiała grzywnę w wysokości złotych 3 tysięcy oraz koszty postępowania i opłat sądową.

Na marginesie biurowej kradzieży nie sposób oprzeć się jednej refleksji. Jakże bułwersuje nas i oburza kradzież mienia prywatnego. Jest to zjawisko zdrowe i pozytywne. Z drugiej strony jednak zabór mienia społecznego wzbudza już mniejsze emocje. Marzy mi się więc taka sytuacja, że i w przypadku kradzieży mienia społecznego i prywatnego nasze uczucia zostaną bardziej równomiernie rozłożone...

J. HANDERK

## PORADNIK działkowca

W miesiącu maju kończy się wysiewanie nasion rocznych roślin ozdobnych, takich jak: o- zębna-fasola, nasturcja, cynia, aksamitka. Godny polecenia jest również słonecznik, który bardzo efektownie prezentuje się rosnąc wzdłuż działki.

W ciągu całego miesiąca maja wysiewa się również nasiona roślin o krótkim okresie rozwoju, których okres kwitnienia można ustalić przez wcześniejsze lub późniejsze ich wysianie, np. nagietki, maciejka, ńubin ozdobny.

Wysiane nasiona wymagają dostatecznie wilgotnej gleby. Kiedy nie ma opadów, trzeba więc je podlewać i koniecznie odchwasczać. Ważna jest też odpowiednia głębokość wysiewania nasion, ponieważ za płytki siew może spowodować wyschnięcie nasion, a za głęboki hamuje dopływ tlenu.

W tym miesiącu wysadza się też wyrosła w skrzynkach rozsadę roślini jednorocznych takich, jak lwia paszcza, lewkonia, astry. Rozsada przed wysadzeniem powinna być zahartowana, początkowo przez wietrzenie, następnie przez wystawienie skrzynek na cały dzień na świeże powietrze. W maju przygotowuje się również mieszca do wysiewu roślini dwulet-nich, takich jak: stokrotki, bra’xi, niezapominajki, dzwonki, naparstnie.

Anegdoty

NA ŚLĄSKU

— Pani doktor, czy ja powinienam już pogadać ze swoją piętnastoletnią córką na drażliwe tematy?  
 — No to! Możecie się przy tym wylać, nauczy!

MIEDZY WRONAMI

Wrona spogląda na samolot odrzutowy i mówi do swej przyjaciółki:  
 — Nie rozumiem, jak ten ptak może lecieć tak szybko...

Na to przyjaciółka:  
 — Też byś tak poleciała, gdyby ci podpalił ogon!

REFLEKS

Chory i głodny Mark Twain prosił siostrę szpitalną o coś do jedzenia i otrzymał od niej tyjkę kaszy miannej. Poknął ją i znów zwrócił się do siostry:  
 — A teraz, gdy sobie podjadłem, proszę mi przynieść coś do czytania. Może być znaczek pocztowy.

DAWID I SALOMON

Gdy wielki poeta niemiecki Fryderyk Schiller uczył się grać na harfie, rzekł mu raz złośliwy sąsiad:  
 — Pan gra na harfie jak Dawid, tylko nie tak dobrze...  
 Na to poeta odpowiedział:  
 — Pan zaś mówi jak Salomon, tylko nie tak mądrze...

Mądrej głowie dość przysłowie

O PICIU

- ◆ Bodaj się upił jak mój przyjaciel.
- ◆ Czego się nie napijesz tego się nie nalizasz.
- ◆ Gdzie pija, tam się biją.
- ◆ Gdzieś się upił, tam idź spać.
- ◆ Dopił się królestwa niebieskiego.
- ◆ Upiłeś się, prześpij się.
- ◆ Ciesz się, matko, syn dje gładko.
- ◆ I z trzewika za zdrowie piją radzi.
- ◆ Kiedy człek pić nie może, patrzy przynajmniej jak inni piją.
- ◆ Jak pić to całą gębą.
- ◆ Kto nie pije i nie tyka, czysty obraz nieboszczyka.
- ◆ Kto pić przymusza nie chcącego, a kto morzy pragnącego, który gorszy nad drugiego.
- ◆ Kto pije powoli tego główka boli.
- ◆ Kto ostatni wypije, musi kazać naleć.
- ◆ Nie każdy sprzyja, co razem pija.
- ◆ Osoba godna pije do dna.
- ◆ Pij, a nie wyj.
- ◆ Pij do mnie jak do próżnej beczki.
- ◆ Pije jak szewe.
- ◆ Pije, jak gdyby miał gębę dziurawą.

POŚMIEMY SIĘ...

KAWAŁY - BANALY

KŁOPOTY CZŁONKA ORKIESTRY DĘTEJ

Spotkali się dwaj sąsiedzi na schodach:  
 — Proszę mi wierzyć, drogi sąsiedzie, że gdybym miał dość pieniędzy, rzuciłbym granie na tej cholernej trabie, która panu odbiera spokój.  
 — Ja także, mój drogi panie, chciałbym mieć pieniądze. Dalbym je panu.

MÓW DO MNIE KOCHANIE...

Ona: — Gdy się pobierzemy, oprócz posagu, otrzymam willę, małego fiata, biżuterię po nieboszczce ciotki, piękną wyprawę.  
 On: — Mów, mów dalej kochanie, jedyna... Słuchałbym cię do rana.

A JEDNAK MIAŁ RACJE!

Jeden z pracowników redakcji wraz z małżonką pcha samochód do TOS-u.  
 — Ty wiesz, mówi do żony, że ten skurkocjad od którego kupiłem samochód miał świętą rację...

— W jakim sensie?

— Powiedział mi kilkakrotnie, że dużo benzyny ten wóz nie będzie potrzebował!

CIEŻKA PRACA

— Najcięższa i najtrudniejsza praca przychodzi mi zawsze wykonywać rano.  
 — A cóż to za praca?  
 — Wstawanie.

KOLEŻENSKA PRZYSŁUGA

Kiedy przed kilkunastoma miesiącami odejżdżała grupa naszych hutników do USA dla zapoznania się z tamtejszymi hutami, wielu z nich odwoziły żony aż do Gdyni. Kiedy „Batory” odpływał powoli, nasi bohaterzy powiewali białymi chusteczkami na pożegnanie. Żony tonąc w łzach, żegnały swoich mężów. W pewnym momencie jeden z hutników zwraca się do przechodzącego stewarda:

— Panie, niech pan będzie mi dobry i pokłiwa za mnie moje żonie tą oto chusteczka, bo ja chciałbym zarezerwować sobie miejsce w zarez.

PODSŁUCHANE

— Mam wspaniałego psa, pochwaliła się swojej znajomej Halina Borek, znana działaczka kultury w Nowej Hucie. Zawsze sygnalizuje nadejście obcego człowieka, kiedy ten się zbliża do mojego mieszkania.  
 — Szczekaniem?  
 — Nie, wlaży pod tapczan.



— Zgubił pan twarz.  
 — Już mi nie potrzebna, odchodzę na emeryturę.  
 Rys. B. DZIEKAN

PORADY

Sposób na awans...

Jeżeli chcesz utrzymać swoją pozycję zawodową i systematycznie awansować, musisz zawsze pamiętać, kiedy twoi przełożeni ludzie na stanowiskach, którzy mogą decydować o twojej karierze, obchodzą imieniny, albo urodziny. Oczywiście to jest meższe i kosztowne, ale przecież będzie to pestka w stosunku do tego co przybędzie w czasie takiej czy innej podwyżki płac, przejścia na bardziej płatne czy bardziej eksponowane stanowisko. Aby zrekompensować wydatki można zrezygnować ze składania życzeń swoim starym przyjaciółom, którzy nie rodują większej nadziei na ewentualną pomoc. Oczywiście, iż może będzie im z tego powodu przykro, ale wiadomo, że w drodze do trwałej kariery trzeba z czegoś zrezygnować. Aby nie przepaścić uroczystości imienninowych czy urodzinowych takiej czy innej wpływey osobistości, należy sporządzić specjalną listę ludzi, którym należy składać życzenia. Oczywiście listę należy dość często weryfikować, aby nie narażać się na niepotrzebne wydatki, dla ludzi, którzy tracą na znaczeniu. Można także założyć specjalny zeszyt, w którym należy prowadzić dokładną i ścisłą ewidencję wraz z uwagami. Spróbujcie zastosować się do wyżej podanej metody a zobaczycie, iż szybko zostaniecie dostreżeni przez swoich przełożonych. Muszę na zakończenie dodać, iż jest to naprawdę wypróbowany sposób.



— Popiech się, za dziesięć minut fajrant!  
 Rys. L. SZALECKI

W CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 18 i 19 „Safari” prod. japońskiej, od 5 lat, następny program godz. 15, 18 i 20 „General spi na stojąco” prod. włoskiej, od 15 lat.  
 SWIT mała sala od 17 do 22 bm. godz. 15, 17,30 i 20.30 „Kabaret” prod. USA, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Helga” prod. RFN od 15 lat.  
 SWIATOWID od 15 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Szczęśliwego Nowego Roku” prod. francuskiej, od 15 lat, od 20 do 21 bm. godz. 15, 18 i 20 „To jeszcze nie miłość” prod. NRD, od 15 lat, od 22 do 25 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Taka ładna dziewczyna” prod. francuskiej, od 15 lat.  
 SWIATOWID mała sala od 15 do 18 bm. godz. 13, 17,15 i 19.30 „Zardrość i medycyna” prod. polskiej, od 15 lat, od 19 do 21 bm. godz. 15, 17 i 19 „Krew na śniegu” prod. jugosłowiańskiej, od 15 lat, od 23 do 25 bm. godz. 15, 17 i 19 „Niewygodny kochanek” prod. włoskiej, od 18 lat.  
 SFINKS od 15 do 18 bm. godz. 15, 18 i 20 „Nie ma mocnych” prod. polskiej, b.o., od 19 do 21 bm. godz. 15, 18 i 20 „Motocross” prod. czeskiej, od 15 lat, od 22 do 25 bm. godz. 15, 18 i 20 „McMasters” prod. USA, od 13 lat.

19.00 — XI Igrzyska Kulturalne budowlanych Kultura i Sztuka w PRL. Finał konkursu „Wiedza i Pamięć”. 21. V. godz. 19.00 — Uroczyste zakończenie XI Igrzyzak Kulturalnych, budowlanych. Występ resp. ZDK „Miksura” — 22. V. godz. 19.00. — Koncerc z dedykacją, dla pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych w Nowej Hucie, występ resp. ZDK.  
 ZDK OS: NA WZGÓRZACH  
 19. V. godz. 19.30 — Aktualności polityki międzynarodowej. Indochiny 1975. Prelekcja z przełozaczami.

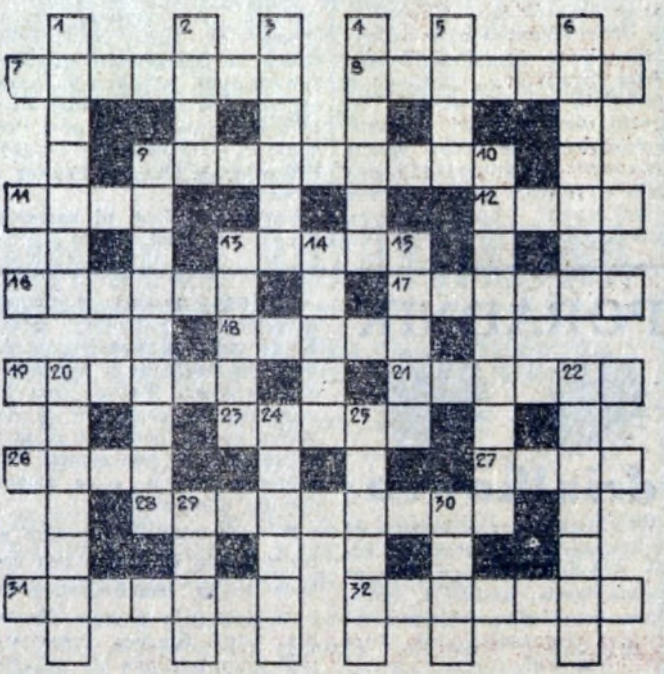
TELEWIZJA PROGRAM I

**SOBOTA:** 9.00 Dla szkół. 10.35 „Narwaniec” film fab 13.30 Kronika. 14.40 TV Informator Wydawniczy. 16.00 Dziennik. 16.10 Sobotka. 16.35 „Brazylia nieznaną”. 17.00 Studio Muzyczne TV Młodych. 17.45 Na wielkim i małym ekranie. 18.05 Przyjac czy odrzucić. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Król Humoru” film fab. 21.45 Astrycki pr. roz. 22.15 Dziennik. 22.35 Magazyn sport. 22.35 Kabaret starszych panów.  
**NIEDZIELA:** 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Sport. 9.00 Telecinek. 10.15 Antena. 10.35 „Turecka włocznia” film. 12.05 Dziennik. 12.35 Horzynty. 12.55 Studio Muzyki Rozrywkowej. 13.25 Klub Śreścia Kontynentów. 14.05 Dla dzieci. 14.45 Nie tylko dla pań. 15.10 Losowanie Toto-Lotka. 15.25 „Ambasador Kultury Polskiej”. 16.15 Wyciąg Pokoju. 17.05 Lektury Pegaza. 17.20 Refleksje obywatelskie. 17.35 Magazyn sportowy. 19.35 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych 20.30 „Życie Moliera — śmierć i ży”. 21.20 Pogodynka — III runda. 22.10 Magazyn sportowy.  
**PONIEDZIAŁEK** 15.50 NURT. 16.30 DTV. 16.40 Wyciąg Pokoju. 17.25 Zwierzyńce. 18.15 Kronika. 18.30 Liczydło czy komputer? 18.30 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Teatr współczesny — Nathalis. 21.30 Pegaz. 21.20 Wyciąg Pokoju. 22.15 DTV. 22.30 Oferty.  
**WTOREK** 9.00 Życie Moliera. 10.00 Dla szkół. 12.55 Rodzina współczesna. 15.20 DTV. 16.30 Wyciąg Pokoju. 17.20 Dla dzieci. 17.50 Studio TV Młodych. 18.30 Kronika. 18.55 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Góraczka złota — film. 21.35 Kronika Wyciągu Pokoju. 21.45 Interstudio. 22.30 DTV. 22.45 Sport.

KACIK FILATELISTYCZNY

Dzień Zwycięstwa

Dla uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim — Poczta Polska wydała okolicznościowy znaczek o nominale 1.50 zł. Znaczek wszedł w obieg w dniu 9 maja, jego rysunek przedstawia: rękę wznoszącą bukiet tulipanów, dłoń z karabinem.



dzieci; 21. Tyczka do oznaczania odmierzonych gruntów; 23. Krzyżówka roślinna doniczkowa; 26. Ziemia uprawna; 27. Np. brzusznica; 28. Złotyżonana nazwa kszestwa włozdzimjerskiego, używana w zaborze austriackim; 31. Członek prymitywnego plemienia afrykańskiego; 32. Niepożądana w chlebie.  
**Pionowo:** 1. Przykrywka pudełka; 2. Śpiewa; 3. Przewinięcie religijne; 4. Mussolini; 5. Służył Stasiowi i Nel; 6. Część żoładka u zwierząt przeżuwających; 9. Morderca posługujący się trucizną; 10. Znieczulenie, narcoza; 13. Jedno z podstawowych pojęć matematyki (ale tej na poziomie wysokim); 14. Rozrywkowe przedstawienie z krótkich scenek estradowych; 15. Miasto pow. w woj. warszawskim; 20. Liège; 22. W samochodzie jest ręczny i nożny; 24. Miasto sejmiku, który ratyfikował II rozbiór Polski; 25. To potęga; 29. Pomaga MO; 30. Zbożowa nescia.  
**Wśród Czytelników, którzy do dnia 24 bm. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.**  
**BONY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NRU 18 WYLOSOWALI:**  
 1. Danuta Czerw, os. Sportowe 36/14, 31-966 Kraków; 2. Włodzisław Pokidan, os. Sportowe 26/16 31-966 Kraków; 3. Maria Księżyc, al. Pod Kopcem 12/4a, 30-544 Kraków; 4. Alfred Sowa, os. Szkolne 23/21, 31-977 Kraków; 5. Kazimierz Kraj, ul. M. Jaremy 14/51, 31-318 Kraków.  
**Uwaga: bony wysyłamy pocztą.**  
**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM:**  
**„ZWYCIĘSTWO NAD FASZYZMEM SUKCESEM TAKŻE ŻOŁNIERZY POLSKICH”.**  
**„GŁOS NOWEJ HUTY”**  
 Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miesięcznego, Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dziejczyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty Im. Lenina 446-60 wewn. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Wielopole 1.



Powtarza się rok 1938, kiedy to w „zimną Zoskę” zanotowano w Krakowie 31 st. Obecnie nie było aż tyle, bo 26 st., ale i to — jak na połowę maja — jest dużo. Bardzo ciepłe powietrze, w którym znajdujemy się — od kilku dni, napływa z południowego wschodu, znad silnie nagrzanego kontynentu. Ponieważ jednak masa powietrza jest bardzo chwiejna, tu i ówdzie występują burze. Jak dotąd, nie przybrały one gwałtownych rozmiarów w przeciwieństwie do wspomnianego już 1938 r., kiedy to w maju po okresie bardzo silnych upałów nad Rawą Mazowiecką przeszła niszczyielska trąba powietrzna, tak rzadka w naszej szerokości geograficznej. Jaka pogoda zapowiada się na najbliższe dni i w ogóle na drugą połowę maja? Wydaje się, że początkowo będzie jeszcze upalnie, z ochłodzeniem po każdej burzy, później będzie kilka dni chłodnych, a w trzeciej dekadzie maja wrócą upały. Zachmurze-

tal lub gatunek skóry; 16. Muzsła; 17. Został skazany na 256 baniacji i 37 infamii i nic sobie z tego nie robił; 18. Służy do siedzenia; 19. Kawalek (jeden z wielu) drzewa do zabawy dla dzieci; 20. Miasto w woj. katowickim; 21. Urok; 22. Snieg ziarnisty (wspak); 23. Me-

PROMYK